

Sławomir M. Nowinowski

Andrzeja Feliksa Grabskiego żywoty równoległe

„Historia nie jest nauką rejestrującą jedynie fakty przeszłości – konstatowali edytorzy klasycznego dzieła Michała Bobrzyńskiego – nie jest wiedzą o zjawiskach oddalonych od życia ludzi na ziemi. Myśl historyczna szuka w przeszłości odpowiedzi na dręczące ludzi pytanie, co i kiedy może posłużyć za wzór do naśladowania, co zaś za odstraszący przykład. Zastanawia się, czy przodkowie nasi obrali właściwą drogę dla swego rozwoju, czy należycie pojmowali swoje powinności wobec kraju, jego czynniki siły i słabości. Zadaje sobie wreszcie pytanie, czy trafnie oceniali dzieje własnego narodu, czy też przez »fałszywą historię« [...] dawali się uwieść »fałszywej polityce«¹. Od postawienia podobnych pytań nie sposób się także uchylić, śledząc losy jednego z czołowych polskich badaczy historii historiografii w drugiej połowie XX stulecia.

Andrzej Feliks Grabski urodził się 13 września 1934 r. w Warszawie. Dzieciństwo spędził w Borowie – rodzinnym majątku Grabskich koło Łowicza. Wzrastał w atmosferze poszanowania wartości, którym hołdowali jego przodkowie². Najwybitniejszym z nich był dziadek – Władysław, ekonomista, historyk i zarazem polityk. W początkowym okresie II Rzeczypospolitej piastował on tekę ministra skarbu w trzech gabinetach i dwukrotnie sprawował urząd premiera. W pamięci potomnych zapisał się przede wszystkim jako autor śmiałej reformy gospodarczej³. Za wybitną osobistość uchodził też jego brat – Stanisław, jeden z liderów Narodowej Demokracji, który zdołał odcisnąć silne piętno nie tylko na polityce wewnętrznej Polski Niepodległej, ale także na jej dyplomacji⁴. Ojciec bohatera niniejszego szkicu – Andrzej Kazimierz zarządzał własnymi dobrami ziemskimi i udzielał się na niwie gospodarczej oraz samorządowej. Przejawiał także pewne ambicje naukowe. Nie angażował się natomiast czynnie na scenie politycznej, czym różnił się od parającego się działalnością literacką brata – Władysława Jana, zaliczanego do bliskich współpracowników Bolesława Piaseckiego⁵. O klimacie ideowym w borowskim dworze wiele mówi

¹ M.H. Serejski, A.F. Grabski, *Michał Bobrzyński i jego „Dzieje Polski w zarysie”* [w:] M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1986, s. 9.

² Informacje biograficzne za: J. Kita, R. Stobiecki, *Słownik biograficzny historyków łódzkich*, Łódź 2000, s. 39–40; A. Wierzbicki, *Andrzej Feliks Grabski (13 IX 1934 – 26 VI 2000)*, „Kwartalnik Historyczny” 2001, z. 1, s. 155–159. Zob. Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, oprac. A. Szklarska-Lohmannowa, cz. 1: *Dziecięce i młode lata*, Kraków 1986; W.J. Grabski, *Blizny dzieciństwa*, Warszawa 1971.

³ Zob. M.M. Drozdowski, *Władysław Grabski*, Rzeszów 2002.

⁴ Zob. W. Wojdyło, *Stanisław Grabski (1871–1949). Biografia polityczna*, Toruń 2003.

⁵ S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985, s. 265, 281–282.

wszak obowiązujący tam – jak utrzymywał A.F. Grabski – bezwzględny zakaz wymawiania nazwiska Piłsudski.

Likwidacja okupacji niemieckiej przez Armię Czerwoną, umożliwiającą przejście władzy w Polsce przez komunistów, stanowiła punkt zwrotny w życiu dziedziców Borowa. Zmuszeni byli opuścić swój majątek, bowiem na mocy dekretu o reformie rolnej stał się on własnością skarbu państwa. Osiedlili się w Łodzi, gdzie A.K. Grabski podjął pracę jako wykładowca w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego, a następnie w Wyższej Szkole Ekonomicznej (w 1960 r. włączonej do Uniwersytetu Łódzkiego). W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych zasiadał także w Radzie Naukowej Instytutu Spółdzielczego i sprawował funkcję prezesa łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Na początku kolejnej dekady został posłem z ramienia Stowarzyszenia PAX. Wskutek choroby nie odegrał jednak w sejmie PRL większej roli⁶.

Na obecnym etapie badań nie sposób rozstrzygnąć, w jakim stopniu postawa A.K. Grabskiego wobec przemian społeczno-politycznych dokonujących się w Polsce po 1944 r. wynikała z przekonania o ich nieuchronności, w jakim była rezultatem chłodnych kalkulacji politycznych, a w jakim zaś świadczyła o zdolności mimikry⁷. Charakteryzując wybór, jakiego wówczas dokonał prof. Zygmunt Wojciechowski, należący do tego samego co ojciec kręgu ideowego, A.F. Grabski uznał za wskazane podkreślić, że był on „intelektualistą i działaczem, który potrafił również przewartościować swoje zapatrywania w konfrontacji z wymaganiami nowych realiów społecznych i politycznych, potrafił dojrzeć nową hierarchię celów dla swojej działalności. To właśnie uwarunkowało, że stał się on – tak niegdyś silnie związany ze środowiskiem prawicy politycznej – aktywnym współtwórcą nowej rzeczywistości w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej i uważał, że w tym właśnie czasie – a nie kiedy indziej – zrealizowały się jego »poglądy na miejsce Polski w świecie«⁸. Przed uczestnictwem w kształtowaniu nowego oblicza Polski nie wzbranił się także bracia A.K. Grabskiego. Pozostający pod wpływem dawnego przywódcy „Falangi” – Władysław Jan popularyzował piórem ideę historycznych związków tzw. Ziemi Odzyskanych z macierzą⁹. Zdzisław objął w Gdańsku stanowisko wicewojewody, a następnie został profesorem tam-

⁶ L. Miastkowski, *Sylwetki łódzkich uczonych. Od Wolnej Wszechnicy Polskiej do Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 1995, s. 150–151; A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 278–279.

⁷ W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych aparat bezpieczeństwa interesował się A.K. Grabskim z racji jego społecznego rodowodu i podejrzeń o wrogi stosunek do Polski Ludowej demonstrowany ponoć w trakcie zajęć ze studentami. Wobec braku dowodów zrezygnowano wszak z jego „rozpracowania” (Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Łodzi [dalej: AIPN Łd], 0040/1882, t. 1, Notatka informacyjna ppor. S. Oprzałskiego z 15 I 1963, k. 9–10).

⁸ A.F. Grabski, *Zygmunt Wojciechowski i historia macierzystych ziem Polski* [w:] *idem, Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983, s. 446.

⁹ W.J. Grabski, *200 miast wraca do Polski. Informator historyczny*, Poznań 1948. Zob. A. Dudek, G. Pytel, *op. cit.*, s. 193–194; A. Micewski, *Współrzędzić czy nie klamać? Pax i Znak w Polsce 1945–1976*, Paryż 1978, s. 30. W 1954 r. w rezultacie konfliktu na tle osobistym z N. Gałęczyńską W.J. Grabski został wykluczony ze Związku Literatów Polskich. Sprawa miała ewidentny kontekst polityczny (J. Siedlecka, *Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych*, Warszawa 2005, s. 103–126).

tejszej politechniki. Wstąpił do koncesjonowanej PPS i wraz z nią znalazł się w szeregach PZPR. „Musimy być pokoleniem kompostowym – tłumaczył swej córce – żeby na tym kompoście coś wyrosło”¹⁰. Nestor rodu – Stanisław, który latem 1945 r., przyjąwszy stanowisko wiceprzewodniczącego Krajowej Rady Narodowej, jako pierwszy z rodziny przekroczył Rubikon, poniewczasie spostrzegł się, że podążał drogą donikąd. „Wszystko, com w mym życiu zrobił – pisał niespełna cztery lata potem – już nie istnieje”¹¹.

A.F. Grabski był wówczas uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Pabianicach. Ukończywszy je z wyróżnieniem w 1951 r., rozpoczął studia historyczne na Wydziale Humanistycznym UŁ. Za swoich mistrzów obrał mediewistów – prof. dr. hab. Stanisława Zajączkowskiego i prof. dr. hab. Mariana Henryka Serejskiego, uczonych, którzy naukowe szlify zdobyli na uniwersytetach II Rzeczypospolitej. Trzecie z wybranych przez niego seminariów, z historii średniowiecznej Rusi, prowadził doc. dr Stefan Krakowski¹². Za przedmiot systematycznych badań obrał w końcu dzieje polskiego oręża w epoce wczesnopiastowskiej i prowadził je we współpracy z Komisją Wojskowo-Historyczną Ministerstwa Obrony Narodowej¹³. Magisterium uzyskał w 1955 r. na podstawie rozprawy przygotowanej pod okiem prof. Stanisława Zajączkowskiego. Zanim wydano ją drukiem, spełniła rolę przepustki do świata nauki¹⁴. Jego podwoje otwarły się jednak przed obiecującym badaczem nie na macierzystej uczelni, lecz w działającym wtedy w Łodzi Zakładzie Historii Historiografii Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk (IH PAN), kierowanym przez prof. M.H. Serejskiego.

Uzyskawszy tam etat asystenta, A.F. Grabski mógł wprawdzie kontynuować studia mediewistyczne, ale pod wpływem swego preceptora podjął również badania nad dziejami myśli historycznej. Poważny wpływ na jego rozwój intelektualny miał półroczny staż naukowy na seminarium prof. Paula Lemerle’a w paryskiej École Pratique des Hautes Études (ÉPHÉ) w 1959 r.¹⁵ Zadzierzgnięcie kontaktu z przedstawicielami nurtu „Annales” – stwierdził po latach – ułatwiło przede wszystkim polskim historykom-marksistom ostateczne rozstanie się ze stalinowskim dogmatyzmem¹⁶. Niektórzy z nich nie oparli się pokusie szukania inspiracji w dorobku badaczy skupionych wokół prof. Fernanda Braudela¹⁷. Wyraźny ślad fascynacji prowadzonymi w środowisku „Annales” studiami nad historią

¹⁰ Już w 1951 r. Z. Grabski stracił zarówno legitymację partyjną, jak i posadę, zmuszony został także do opuszczenia Wybrzeża. Przez 2 lata pozostawał bez pracy, a następnie zarabkował jako korektor wydawnictw kolejowych (M. Bajer, *Bliźny po ukąszeniu*, Warszawa 2005, s. 32–35).

¹¹ W. Wojdyło, *op. cit.*, s. 396.

¹² J. Kita, R. Stobiecki, *op. cit.*, s. 39; A. Wierzbicki, *op. cit.*, s. 156.

¹³ Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego (dalej: AUŁ), sygn. 15938, Akta osobowe A.F. Grabskiego (dalej: AOAFG), t. 1, A.F. Grabski, *Życiorys*, VII 1987.

¹⁴ A.F. Grabski, *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1959.

¹⁵ AUŁ, AOAFG, t. 2, A.F. Grabski, *Życiorys*, 30 XI 1977.

¹⁶ M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko-francuskie w latach 1954–1969*, Toruń 2003, s. 284; A. Wyczański, *Uwagi o nauce historycznej w Polsce w dobie X Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Rzymie (1955)*, „Przegląd Historyczny” 2006, z. 1, s. 59–60.

¹⁷ Zob. A. Wierzbicki, *W stronę postaw otwartych. „Annales” w refleksji historyków polskich po II wojnie światowej [w:] Klio polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej po II wojnie światowej*, red. A. Wierzbicki, t. 1, Warszawa 2004, s. 49–80.

mentalności odnaleźć można też w rozprawie doktorskiej *Polska X–XIII w opiniach współczesnych* obronionej przez A.F. Grabskiego w 1962 r. na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UŁ. Po lekturze jej publikowanej wersji prof. dr hab. Juliusz Bardach stwierdził: „W całości omawiana praca świadczy, że A.F. Grabski jest badaczem, po którym wolno spodziewać się niemało, od którego można – i należy – wiele wymagać. Taryfa ulgowa jest mu niepotrzebna, więcej, może być szkodliwa. Stać go na dobre konstrukcyjnie, dopracowane książki. I niejedną taką pracą na pewno polską mediewistykę obdarzy”¹⁸. Dr Jerzy Strzelczyk uznał z kolei dzieło łódzkiego historyka za trwałą wartość i nie omieszkiał przy tym zauważyć, iż „śmiało zamierzona i konsekwentnie prowadzona koncepcja pracy, komunikatywny, choć pozbawiony jakiegokolwiek retoryki język, wszystko to sprawia, że książkę tę czyta się jednym tchem, a jej lektura dostarcza sporo satysfakcji”¹⁹. Spopularyzowaniu dokonań naukowych A.F. Grabskiego przysłużyło się natomiast wydanie w 1964 r. monografii *Bolesław Chrobry. Zarys dziejów politycznych i wojskowych*, cieszącej się sporym zainteresowaniem miłośników rodzimej historii²⁰.

Z zachowanej dokumentacji nie wynika, aby komunistyczny aparat bezpieczeństwa zajmował się łódzkim mediewistą we wczesnej fazie jego kariery zawodowej. Włączył go w sferę zainteresowań zapewne dopiero pod koniec 1962 r. w związku z podjęciem przez Wydział II (kontrwywiadowczy) Komendy Miejskiej Milicji Obywatelskiej (KM MO) w Łodzi sprawy operacyjnego sprawdzenia (SOS) „Dyplomata”. Prowadzono ją wobec posądzanego o współpracę z wywiadem francuskim łódzkiego archeologa. Typując A.F. Grabskiego na kandydata na tajnego współpracownika (KTW), oficer operacyjny Wydziału II KM MO w Łodzi – ppor. Stanisław Oprzański brał pod uwagę zarówno bliską znajomość, jaka łączyła go z „figurantem” SOS „Dyplomata”, jak i perspektywę wyjazdu historyka na stypendium do Paryża. Plan „opracowania KTW” przewidywał oprócz zebrania danych osobowych historyka i jego rodziny także założenie na miesiąc podsłuchu telefonicznego w mieszkaniu, które zajmował w Łodzi przy ul. Zmiennej, oraz trzymiesięczną perlustrację korespondencji. Nadzór nad realizacją zamierzeń sprawować miał osobiście szef Grupy IV Wydziału II KM MO w Łodzi – por. W. Słowikowski²¹.

Pragnąc ustalić możliwość wykorzystania KTW w SOS „Dyplomata”, a także w innych przedsięwzięciach wobec polskiej emigracji politycznej we Francji, ppor. Oprzański i por. Słowikowski pod pretekstem omówienia przebiegu pobytu naukowego w Paryżu doprowadzili 13 marca 1963 r. do bezpośredniego spotkania z nim w łódzkim hotelu „Savoy”. A.F. Grabski nie ukrywał, że podczas sześciu miesięcy spędzonych nad Sekwaną nawiązał

¹⁸ J. Bardach, [rec.] A.F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X–XIII w.*, Warszawa 1964, „Kwartalnik Historyczny” 1965, z. 1, s. 190–102.

¹⁹ J. Strzelczyk, [rec.] A.F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X–XIII w.*, Warszawa 1964, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes” 1967, t. XII, s. 181.

²⁰ A.F. Grabski, *Bolesław Chrobry. Zarys dziejów politycznych i wojskowych*, Warszawa 1964, wyd. 2, Warszawa 1966.

²¹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1 [Teczka personalna t.w. „Jazona”], Raport ppor. S. Oprzańskiego do kpt. S. Grandysa z 11 XII 1962, k. 3–4.

szereg znajomości w polskich i francuskich kołach naukowych, m.in. z prof. Stanisławem Kotem, kierownikiem Księgarni Polskiej przy Boulevard Saint-Germain – dr. Stanisławem Lamem oraz dyrektorem Biblioteki Polskiej przy Quai d'Orléans – dr. Czesławem Chowańcem. Nie omieszczał przy tym zauważyć, że większość z poznanych przez niego emigracyjnych badaczy uchodziła przed 1939 r. za wysokiej klasy specjalistów o znacznie bardziej postępowych poglądach niż ich ówcześni koledzy, którzy „obecnie przebywają w kraju i z pożytkiem pracują dla dobra narodu”. Jednej z przyczyn, dla których wegetują oni na obczyźnie, upatrywał w niedostatecznej pracy informacyjnej paryskiej placówki dyplomatycznej PRL. Pytany o relacje ze środowiskiem „Kultury” odparł, że uważa je za „mało inteligentne, nieciekawe i niepoważne”. Jako naukowiec o wysokich aspiracjach nie dostrzegł w nim partnerów dla siebie. Znajomość z „figurantem” SOS „Dyplomata”, wbrew pierwotnym założeniom, nie była przedmiotem konwersacji.

Odczucia ppor. Oprzalskiego ze spotkania były nader pozytywne. W raporcie podkreślał taktowne zachowanie interlokutora, szczerą wypowiedź (na jej weryfikację pozwalała mu znajomość korespondencji historyka) i gotowość do dalszych kontaktów. Charakteryzował go jako człowieka bardzo inteligentnego, zrównoważonego i jak na swój wiek poważnego, obdarzonego przy tym talentem konwersacji. Skrupulatnie zarejestrował nie tylko dumę z dokonań przodków, ale i wyrazy uznania dla niebezpiecznej pracy Służby Bezpieczeństwa (SB). W konkluzji stwierdził, że A.F. Grabski może zgodzić się na współpracę, lecz sugerował, aby nie wymagać od niego pisemnej deklaracji. Por. Słowikowski również był przekonany, iż z uwagi na powiązania rodzinne i rozległe kontakty w kraju i za granicą KTW jest cenny i należy go pozyskać²².

Ze względu na sprawowanie przez ojca mandatu poselskiego do werbunku A.F. Grabskiego nie doszło, ale Wydział II KM MO w Łodzi nie zrezygnował z prowadzenia z nim „dialogu operacyjnego”. Z raportów sporządzonych z sześciu spotkań, jakie odbyły się pomiędzy 11 a 22 grudnia 1963 r., nie wynika, aby mediewista czuł się zaambarasowany sytuacją, w jakiej się znalazł. Przeciwnie, już na pierwszym z nich oświadczył, iż „jest zadowolony z tego faktu, ponieważ będzie o czym szczerze i szeroko porozmawiać”. Por. Oprzalski odniósł wówczas wrażenie, że historyk nie tylko domyśla się celu spotkania, ale jest do niego należycie przygotowany. Zżymał się nawet na jego gadatliwość i plotkarskie skłonności²³. Miesiąc później z zachowania A.F. Grabskiego wnioskuje: „spotkania te nie są dla niego uciążliwe, ale interesujące”. Zanotował też, że słabą stroną interlokutora jest antysemityzm, albowiem „chętnie na ten temat mówi”²⁴. Zgodnie z poczynionymi wówczas ustaleniami historyk po powrocie z wakacyjnego wypoczynku sam skontaktował się telefonicznie z oficerem SB, aby uzgodnić termin kolejnej rozmowy²⁵. Podczas niej

²² AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Notatka służbowa ppor. S. Oprzalskiego z 13 III 1963, k. 5–8.

²³ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Notatka służbowa ppor. S. Oprzalskiego z 11 V 1964, k. 12–14.

²⁴ *Ibidem*, k. 15–16.

²⁵ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Notatka służbowa ppor. S. Oprzalskiego i por. W. Słowikowskiego z 20 VIII 1964, k. 19–21.

przystał na proponowaną mu formę współpracy i własnoręcznie napisał zobowiązanie o zachowaniu w ścisłej tajemnicy kontaktów z pracownikami resortu spraw wewnętrznych²⁶. Zastrzegł jednak, że na razie nie będzie udzielał informacji na piśmie²⁷.

Funkcjonariusze SB indagowali A.F. Grabskiego przede wszystkim o sytuację w łódzkim środowisku naukowym. Interesowały ich m.in. reperkusje listu 34 intelektualistów do premiera PRL – Józefa Cyrankiewicza, ocena polityki wydawniczej państwa, wyjazdy na stypendia badawcze do Francji i oczywiście relacje interpersonalne. Ich rozmówca chętnie dzielił się swoją wiedzą, chociaż raczej starał się nie wyrażać negatywnych opinii o ludziach, z którymi pozostawał w zażyłych stosunkach służbowych lub towarzyskich. Nie wzbraniał się jednak przed charakteryzowaniem dorobku naukowego i postawy społeczno-politycznej mniej znanych sobie osób z UŁ lub PAN. Szczególnie wymowny był w ocenie doc. dr. Pawła Korca²⁸. Nie omieszczał podkreślić jego przeczulenia na tle antysemityzmu narastającego „rzekomo” w ostatnich latach w Polsce oraz dać wyraz przeświadczeniu, iż motywem systematycznych wyjazdów zagranicznych są względy rodzinne i handlowe, nie zaś naukowo-badawcze²⁹. Zapytany o okoliczności przeprowadzenia w UŁ przewodu doktorskiego nauczyciela Liceum Polskiego w Paryżu – Noe Grusa zobowiązał się je ustalić i wkrótce dotrzymał słowa³⁰.

Już podczas pierwszej z serii rozmów przeprowadzonych w 1964 r. pojawiła się kwestia rozpoznania kręgów polskiej emigracji w Paryżu. Planujący naukowy pobyt nad Sekwaną A.F. Grabski nie odżegnał się od wyświadczenia SB pomocy³¹. Wkrótce potem sam zadeklarował gotowość nawiązania kontaktu z mieszkającym w Paryżu Witoldem Jedlickim – autorem głośnego artykułu *Chamy i Żydy* drukowanego na łamach „Kultury”³². W tym celu obiecał zawrzeć bliższą znajomość z jego bratem – Jerzym, znanym mu dotąd z widzenia pracownikiem IH PAN, i dążyć do uzyskania od niego listu polecającego. W razie niepowodzenia planu dokonać miał tego bezpośrednio we Francji³³. Udającego się do Paryża A.F. Grabskiego SB zobligowała ponadto do zapoznania się z działaczami tamtejszego oddziału Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK), zwłaszcza z tymi, których podejrzewano o bliższą znajomość z „Figurantem” SOS „Dyplomata”.

²⁶ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Zobowiązanie A.F. Grabskiego do zachowania w tajemnicy kontaktów z SB z 20 VIII 1964, k. 47.

²⁷ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Notatka służbowa ppor. S. Oprzańskiego i por. W. Słowikowskiego z 20 VIII 1964, k. 19–21.

²⁸ Paweł Korzec kierował wówczas w UŁ Zakładem Historii Polski Najnowszej. Podczas II wojny światowej należał do sowieckiej partyzantki. W latach 1944–1946 był oficerem MO, m.in. zastępcą komendanta wojewódzkiego ds. polityczno-wychowawczych w Łodzi (AUŁ, sygn. 4118, Akta osobowe P. Korca, b.p.).

²⁹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, k. 15–16, 19–21.

³⁰ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Notatka służbowa ppor. S. Oprzańskiego z 26 VI 1964, k. 15–16, 17–18.

³¹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, k. 12–14.

³² W. Jedlicki, *Chamy i Żydy*, „Kultura” 1962, nr 12 (182), s. 3–41. Tekst kolportowany był także wśród czytelników w Polsce w formie broszury drukowanej na papierze biblijnym (M. Ptaszińska-Wójcik, *Z dziejów Biblioteki Kultury 1946–1966*, Warszawa 2006, s. 305. Zob. także F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy. Wspomnienia*, Warszawa 1990, s. 68).

³³ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, k. 15–16.

Trzymiesięczne stypendium naukowe w stolicy Francji jesienią 1964 r. A.F. Grabski wykorzystał na zbieranie materiałów do rozprawy habilitacyjnej, całkowicie zawodząc pokładane w nim przez funkcjonariuszy SB nadzieje. Nie wykazał się żadnym osiągnięciem w zakresie w penetracji środowisk „Kultury” lub SPK. Zebrane przez niego informacje na temat dystrybucji wśród Polaków z kraju wydawnictw emigracyjnych przez Księgarnię Polską oraz należącą do Kazimierza Romanowicza księgarnię „Libella” przy rue Saint-Louis-en-Île posiadały dla aparatu bezpieczeństwa znikome walory operacyjne. Na podstawie dostępnej dokumentacji niepodobna stwierdzić, czy autor *Polski w opiniach obcych X–XIII w.* przystąpił do wykonywania powierzonych mu zadań, czy też jego wysiłki zakończyły się niepowodzeniem³⁴. W związku z tym, że również na terenie Łodzi nie posiadał on podówczas interesujących SB kontaktów, zapadła decyzja o odstąpieniu od zamiaru werbowania go na tajnego współpracownika (TW) i zarejestrowaniu jako tzw. kontakt obywatelski³⁵.

Z udostępnionej dokumentacji wynika, że Wydział II KM MO w Łodzi pozostawał w styczności z A.F. Grabskim do 1966 r³⁶. Nie udało się wszakże ustalić płaszczyzny współdziałania. Zachowane dokumenty z tego okresu dowodzą tylko bezspornie dbałości SB o wzbogacanie *dossier* historyka, rejestrującej m.in. jego wypowiedzi na temat strategii Prymasa Polski ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, a także orędzia episkopatu polskiego do biskupów niemieckich z 18 listopada 1965 r. W charakterystykach mediewisty powtarzała się opinia, że wśród adeptów Klio uchodzi on za „nieprzeciętnie uzdolnionego badacza i uważa się powszechnie, że szybko zrobi karierę naukową”³⁷.

Tempo jej faktycznie mogło wzbudzać podziw. W 1968 r. A.F. Grabski uzyskał w IH PAN na podstawie rozprawy *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV–XV w.* stopień doktora habilitowanego. Praca, wydana drukiem rok później, zyskała uznanie specjalistów. „Książka A.F. Grabskiego – konstatawał Ignacy Zarębski – stanowi lekturę niezmiernie interesującą, nie tylko dla specjalistów. Zaprezentował w niej Autor z wielkim talentem, także narratorskim, ułatwiającym przebrnięcie przez skomplikowaną nieraz problematykę, pracowity koncentrat faktów, oparł go na rozbudowanej kwerendzie, szczegółowo i przekonująco udokumentował źródłami często nieznanymi, nie wyzyskiwanymi przez badaczy polskich. [...] Badawcza sumienność Autora dysponującego rozległym, ujawnionym w książce warszatem naukowym, obfitość przedstawionych problemów, także mniej węzłowych, ważnych jednak dla dziejów kultury polskiej, pozwala książkę Grabskiego potraktować także jako inspirację dla historyków kultury”³⁸. Na ówczesny dorobek naukowy

³⁴ Zob. AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Wyciąg z notatki służbowej z 20 XI 1964, k. 48.

³⁵ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Notatka służbowa ppor. S. Oprzalskiego z 15 XII 1964, k. 22–23; Notatka służbowa ppor. S. Oprzalskiego z 22 XII 1964, k. 24–25.

³⁶ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Notatka służbowa ppor. S. Oprzalskiego z 21 IX 1964, k. 27–28; Kwestionariusz TW nr ewidencyjny 17289 [fragment wypełniony przez E. Małkusa 8 X 1969], k. 41–46.

³⁷ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Pismo mjr. H. Tomaszewskiego do pplk. W. Kity, 29 IV 1966, k. 29; Wyciąg z doniesienia TW „Wiktor” z 25 IV 1966, k. 49; Wyciąg z doniesienia TW „Wiktor” z 21 II 1966, k. 51.

³⁸ I. Zarębski, [rec.] A.F. Grabski, *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV–XV w.*, Warszawa 1962, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes” 1971, t. XVI, s. 236.

A.F. Grabskiego składało się poza tym przeszło 50 rozpraw i recenzji z zakresu mediewistyki i historii historiografii³⁹. Dla szerokiego kręgu czytelników przeznaczone były z kolei biografie władców z dynastii piastowskiej. Książki *Bolesław Chrobry 967–1025* i *Bolesław Krzywousty 1085–1138* ukazały się w masowych nakładach w ramach serii *Bitwy, kampanie, dowódcy* Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej⁴⁰. Pierwsza z nich decyzją Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego była nawet rekomendowana bibliotekom szkolnym⁴¹.

Osiągnięcia naukowe i wydawnicze nie przekładały się jednak bezpośrednio na pozycję zawodową A.F. Grabskiego w Łodzi. Żywione przez niego nadzieje na objęcie po habilitacji kierownictwa Katedry Historii Średniowiecznej Europy Wschodniej UŁ okazały się płonne⁴². Przy ówczesnych mechanizmach doboru i awansu kadry naukowej nie był to przypadek nadzwyczajny. Rozbudzone aspiracje uchroniły wprawdzie łódzkiego historyka przed bezpłodną frustracją, ale także pchnęły do poszukiwania satysfakcji zupełnie gdzie indziej.

Wiosną 1968 r. A.F. Grabski zaczął parać się publicystyką. Zamieszczane przez niego na łamach łódzkiego tygodnika „Odgłosy” szkice historyczne nierzadko miały wyraźny wydźwięk polityczny. W jednym z nich apelował: „Nie wolno nam milczeć. Dziś, kiedy sprawnie działające środki wielojęzycznej masowej informacji niosą w świat przeróżne wieści o tej dawnej i całkiem jeszcze świeżej przeszłości, przyprawione na doraźny użytek konfliktów dnia dzisiejszego, gdy pragnie się nam wmówić, że winniśmy się wstydzić własnych dziejów – nie wolno nam milczeć. Dziejów naszych wstydzić się nie będziemy – bo nie w naszej historii jest miejsce na karty, które oby nigdy nie zostały napisane, nie będziemy kornie chylić czoła i błagać o przebaczenie – bo nie nam to czynić; nie będziemy pomijać milczeniem – bo nie my winniśmy zamilknąć. [...] Od własnej przeszłości nie można się wyzwolić, bowiem wszyscy jesteśmy dziećmi dziejów swych ojców, a terazniejszość jest tylko niedokonaną jeszcze przeszłością”⁴³. Zgłaszając akces do grona kreatorów polityki historycznej Polski Ludowej, nie poprzestawał bynajmniej na interpretowaniu wyników badań naukowych – inspiracją były dla niego także przemówienia Zenona Kliszki i Władysława Gomułki⁴⁴. Warto zauważyć, że deklaracje te składane były wyłącznie na

³⁹ Zob. E. Rudziński, J. Zawitaj, *Dziejopisarstwo Andrzeja Feliksa Grabskiego*, Pułtusk 2005, s. 210–218.

⁴⁰ A.F. Grabski, *Bolesław Chrobry*, Warszawa 1970; *idem*, *Bolesław Krzywousty*, Warszawa 1968.

⁴¹ Kwalifikacji tej doczekała się także wydana kilka lat później w tej serii książka A.F. Grabskiego *Mieszko I ok. 930–992*, Warszawa 1973.

⁴² Zob. AUŁ, Akta osobowe M.H. Serejskiego, Pismo prof. dr. hab. S. Hrabca do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z 10 II 1965, b.p.

⁴³ A.F. Grabski, *Z dziejów tolerancji wobec Żydów w dawnej Polsce*, „Odgłosy”, 19 V 1968. O ówczesnej atmosferze w łódzkiej prasie świadczy wymownie okładka satyrycznego pisma „Karuzela” z 14 V 1968 r. Pod rysunkiem „sztafety” korpulentnych, łysych mężczyzn w okularach, ubranych w czarne garnitury i białe koszule z gwiazdami Dawida na mankietach, widniał napis: „Światowy proteksyjonizm”.

⁴⁴ Zob. *idem*, *Co wiemy o Norbercie Barlickim*, „Odgłosy”, 12 I 1969; *idem*, *Stańczyk w nowym przebraniu*, „Odgłosy”, 16 III 1969; *idem*, *Refleksje o polskim parlamentarystwie (I) Przeszłość i terazniejszość*, „Odgłosy”, 4 V 1969; *idem*, *Po 25 latach*, „Odgłosy”, 3 VIII 1969; *idem*, *250 000 Polaków*, „Odgłosy”, 17 VIII 1969; *idem*, *Potrzeba pamięci*, „Odgłosy”, 31 VIII 1969; *idem*, *W polskim Caen*, „Odgłosy”, 26 X 1969.

gruncie lokalnym. Nie zawierały ich nigdy teksty drukowane w poważnych periodykach. W ich świetle postać A.F. Grabskiego jawi się zgoła inaczej. Na pytanie, czy łódzki mediewista składał w „Odgłosach” ofertę władzom, czy „tylko” wyrażał osobiste przekonania, nie można (przynajmniej na razie) udzielić jednoznacznej odpowiedzi⁴⁵.

Nie wydaje się, aby SB szczególnie zależało na szybkim wznowieniu kontaktów z A.F. Grabskim. Nastąpiło to bowiem dopiero po jego powrocie z kolejnego stażu naukowego w Paryżu latem 1969 r. Zaaranżowane na początku września przez por. Oprzalskiego spotkanie okazało się jednak na tyle owocne, że kierownictwo Wydziału II KM MO w Łodzi poleciło pracującemu w tej samej komórce por. Edwardowi Małkusowi niezwłoczne „pogłębienie” uzyskanych informacji⁴⁶. Zainteresowanie wzbudziła zwłaszcza wiadomość o próbie skontaktowania łódzkiego historyka z francuskimi wolnomularzami podjęta przez dyrektora paryskiej Stacji Naukowej PAN – Feliksa Widy-Wirskiego. Z relacji złożonej funkcjonariuszowi SB wynikało ponadto, że wymieniony z częścią podwładnych narodowości żydowskiej „w sposób celowy, wykorzystując wszelkie zadrażnienia, dążą do wywołania objawów rzekomo panującego antysemityzmu”⁴⁷. Równie chętnie A.F. Grabski wspominał swoje paryskie spotkania z doc. dr. Pawłem Korcem, który wyemigrował z PRL pod koniec 1968 r. Przytoczył m.in. jego opinię o personalnym, nie zaś narodowym lub ideologicznym, podłożu kampanii antysemickiej w Polsce, sformułowaną na podstawie własnych doświadczeń: „Uważa on, że jego wydalenie z PZPR, odejście z UŁ, a następnie wyjazd za granicę jest dziełem zaledwie 1–2 Żydów, i 2–3 świń Polaków”⁴⁸. Na uwagę zasługują wnioski wyciągnięte przez A.F. Grabskiego z obserwacji reperkusji Marca ’68 nad Sekwaną. Zamiast drukowania budzących protesty „kół syjonistycznych” publikacji o charakterze antysemickim postulował wydawanie prac obnażających brak profesjonalizmu poszczególnych badaczy-emigrantów: „Dyskwalifikacja ich w zachodnim świecie nauki odcina im możliwość uzyskiwania odpowiednich stanowisk, co jest jednym z zasadniczych elementów i punktów wyjścia do ich antypolskiej działalności”⁴⁹.

Trzy tygodnie po swoim pierwszym spotkaniu z łódzkim historykiem por. Małkus wystąpił z wnioskiem o zakwalifikowanie go jako kandydata na tajnego współpracownika. W uzasadnieniu stwierdził, że jest on doskonale zorientowany w naukowych stosunkach polsko-francuskich oraz posiada realne możliwości „rozpracowania” środowisk PAN i UŁ⁵⁰. „Dobrze zaaklimatyzowany w środowisku naukowym – argumentował – ce-

⁴⁵ Zob. J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 127–140; M. Bajer, *op. cit.*, s. 43–44.

⁴⁶ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Notatka służbowa por. S. Oprzalskiego z 2 IX 1969, k. 32–35.

⁴⁷ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Notatka służbowa por. E. Małkusa z 13 IX 1969, k. 36–40. Dostępne źródła nie pozwalają na zweryfikowanie zawartej w aktach łódzkiej SB informacji o zwolnieniu F. Widy-Wirskiego ze stanowiska na podstawie informacji przekazanych przez A.F. Grabskiego (AIPN Łd, 0040/1882, t. 2 [Teczka pracy – cz. 1], Pismo ppłk. T. Kolczyńskiego do naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW, 9 XI 1971, b.p).

⁴⁸ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, k. 32–35.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 36–40.

⁵⁰ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Wniosek por. E. Małkusa o opracowanie kandydata na tajnego współpracownika z 6 X 1969, k. 2. Potwierdzając świetne rozeznanie A.F. Grabskiego w stosunkach panują-

niony jako pracownik nauki. Z uwagi na swe pochodzenie [...] dobrze widziany w środowisku emigracji polskiej we Francji. Z uwagi na swe przekonania polityczne, ich jawność, znajduje płaszczyznę porozumienia ze środowiskiem żydowskim zarówno w kraju, jak i za granicą. Reprezentuje wysoki poziom intelektualny jak najbardziej predestynowany do roli t.w.⁵¹. Brak materiału kompromitującego pozwalał na jego werbunek jedynie „w oparciu o uczucia patriotyczne”. Lojalność A.F. Grabskiego wobec aparatu bezpieczeństwa – zdaniem por. Małkusa – nie budziła wątpliwości: „Zachowuje się swobodnie wytwarza atmosferę szczerości. Taktowny, z własnej inicjatywy z uwagi na znajomość środowiska osób wchodzących w zakres zainteresowania SB, przekazuje bardzo szczegółowe informacje. Chce zdecydowanie przeciwdziałać wszelkim zagranicznym akcjom wymierzonym p[ro]zeciw]ko PRL. [...] W rozmowie doskonały dyskutant, używa bardzo bogatego słownictwa. W omawianych problemach wykazuje dużo przebiegłości, wyciąga dużo i dobrych wniosków”⁵².

Za sformalizowaniem kontaktów z A.F. Grabskim przemawiała także pozytywna ocena dwóch „memoriałów”, które przygotował dla SB w październiku 1969 r. Pierwszy dotyczył VI Sekcji Nauk Ekonomicznych i Społecznych ÉPHÉ. Charakteryzował profil dydaktyczny i badawczy ośrodka oraz sylwetki pracujących tam pod kierownictwem prof. F. Braudela naukowców. Nie brakowało w nim informacji o etnicznych korzeniach badaczy. W sposób szczególnie nieprzychylny został potraktowany Clemens Heller, posądzany o związki z wywiadem amerykańskim. Autor doniesienia konstatował też szczególną predylekcję szefa VI Sekcji do utrzymywania bliskich relacji z uczonymi polskimi pochodzenia żydowskiego. Wymieniając nazwiska stypendystów ÉPHÉ z PRL, nadmienił, że większość z nich była uwikłana w wydarzenia Marca '68. Uznał wreszcie za wskazane podzielić się z SB swoim niepokojem o monopolizowanie przez prof. F. Braudela polsko-francuskich kontaktów naukowych⁵³. W drugim „memoriale” A.F. Grabski pokusił się o ocenę działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu. Winą za jej fatalną reputację naukową obarczył w pierwszym rzędzie F. Widy-Wirskiego. Czynił go również odpowiedzialnym za absolutny brak reakcji placówki na oskarżenia o antysemityzm, z jakimi francuskie środki masowego przekazu występowały pod adresem władz PRL. Sugerował nawet, iż przyczyn takiego stanu należy szukać w tajemniczych kontaktach dyrektora Stacji z kręgami wolnomularskimi i żydowskimi⁵⁴.

nych na UŁ, informator SB stwierdził, że „zawsze lubił wiedzieć o wszystkim i wszystkich z uczelni” (AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Wyciąg z doniesienia TW „Wiktora” z 16 IV 1969, k. 52).

⁵¹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, k. 41–46 [fragment wypełniony przez por. E. Małkusa 8 X 1969]. Oficer SB usłyszał wówczas od naukowca z UŁ, że A.F. Grabski „może, gdy chce, trafić do każdego środowiska i będzie przez nie zaakceptowany” (AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Notatka mjr. W. Ledzińskiego z 21 X 1969, k. 53–54).

⁵² AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, k. 41–46 [fragment wypełniony przez por. E. Małkusa 8 X 1969].

⁵³ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Memoriał z 16 X 1969, k. 31–36, 37–42. Naczelnik Wydziału II KM MO w Łodzi niezwłocznie zakomunikował treść doniesienia właściwym komórkom Departamentu II MSW (AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Meldunek specjalny ppłk. K. Pjanki do naczelników Wydziałów IV i IX Departamentu II MSW z 16 X 1969, k. 43–47). W 1960 r. sytuacją w VI Sekcji ÉPHÉ i prowadzoną przez nią polityką stypendialną usiłował zainteresować SB dyrektor Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR prof. dr Adam Schaff (M. Pasztor, *op. cit.*, s. 283).

⁵⁴ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Memoriał z 26 X 1969, k. 50–58. Oryginał dokumentu przekazany został do Departamentu II MSW (AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Arkusz przebiegu współpracy, k. 2–7).

Werbunku A.F. Grabskiego dokonali 27 października 1969 r. w łódzkim hotelu „Grand” zastępca naczelnika Wydziału II KM MO w Łodzi – mjr Mieczysław Kieras i por. Małkus. Z raportu ze spotkania (sporządzonego na podstawie zapisu magnetofonowego) wynika, że historyk w sposób jednoznaczny wyraził wolę dalszej współpracy z SB. Uważając się za „umiarkowanego nacjonalistę, właściwie pojmującego internacjonalizm”, zadeklarował przede wszystkim gotowość obnażania i neutralizowania mechanizmów działania ośrodków syjonistycznych. Za swoją powinność uznał także dzielenie się z aparatem bezpieczeństwa zarówno obserwacjami poczynionymi w środowisku naukowym, jak i propozycjami rozwiązania występujących w nim problemów społeczno-politycznych. „Pobudki działania kandydata – wyrokował por. Małkus – w sposób oczywisty można określić jako występujące na bazie wysoko rozwiniętych uczuć patriotycznych”⁵⁵.

Decydując się na dobrowolną współpracę, A.F. Grabski nie potwierdził swej woli przez złożenie stosownego zobowiązania na piśmie. Funkcjonariusze SB nie domagali się tego „z uwagi na aluzje kandydata w odniesieniu do sporządzonego przez niego w roku 1964 zobowiązania”⁵⁶. Mając na względzie gotowość historyka do składania pisemnych informacji sygnowanych własnym nazwiskiem, nie uznali oni za wskazane natychmiastowe uzgadnianie jego pseudonimu. Przyjęli tylko, że w celach operacyjnych występował on będzie jako TW „Jazon”.

Podczas spotkania starano się ustalić zakres możliwości penetrowania przez A.F. Grabskiego środowisk interesujących aparat bezpieczeństwa. Z własnej inicjatywy badacz wskazał należące do nich osoby, z którymi SB winna nawiązać kontakt operacyjny. Zgłosił również chęć opracowania, wspólnie z dwoma przedstawicielami lokalnego środowiska naukowego, zagadnienia wzajemnego wspierania się i zwalczania żydowskich grup społecznych. W końcu przystał na napisanie doniesienia ukazującego układy personalne w UŁ i PAN oraz opinii na temat „akcji syjonistycznej” we Francji wymierzonej przeciwko PRL. Według funkcjonariuszy SB perspektywy współpracy z łódzkim mediewistą były nader obiecujące. Niepokoił ich tylko demonstrowany przez niego antysemityzm i opory moralne w informowaniu o bliskich znajomych⁵⁷.

Ze złożonych obietnic A.F. Grabski wywiązał się w ciągu miesiąca. W raporcie o „antypolskiej kampanii syjonistycznej we Francji” ograniczył się jednak w zasadzie do powtórzenia wiadomości, którymi już dzielił się z funkcjonariuszami SB⁵⁸. Zdecydowanie bardziej w ich oczekiwania trafiał obraz stosunków personalnych w UŁ, składający się głównie z plotek i pomówień. Zależało im wszak na rozpoznaniu podłoża napięć i animo-

⁵⁵ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Informacja opracowana w oparciu o zapis taśmy magnetofonowej z rozmowy werbunkowej z doc. dr. „AG” z 27 X 1969, k. 55–57.

⁵⁶ *Ibidem*. Kierownictwo Wydziału II KM MO w Łodzi już wcześniej rozważało zastosowanie alternatywnych form związania A.F. Grabskiego z SB (AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, k. 41–46 [uwagi do fragmentu wypełnionego przez E. Małkusa 8 X 1969]).

⁵⁷ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 55–57.

⁵⁸ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Informacja TW „Jazona” przyjęta przez por. E. Małkusa 3 XI 1969, k. 59–65, 66–72.

zji wśród naukowców. Znamienne, że autor *Polski w opiniach Europy Zachodniej XIV–XV w.* odmówił podpisania wydanej opinii, pragnąc uniknąć wzięcia odpowiedzialności za „ewentualnie błędną ocenę sytuacji w środowisku, które zna raczej połowicznie”⁵⁹.

Por. Małkus szybko doszedł do przekonania, że awersji „Jazona” do informowania o członkach lokalnej społeczności akademickiej należy upatrywać głównie w jego nader skomplikowanych relacjach ze środowiskiem łódzkich historyków. Zasugerował więc proponowanym ograniczenie zadań wymagających kultywowania kłopotliwych dla niego znajomości i wykorzystanie go przede wszystkim na gruncie francuskim. Sądził, że z czasem A.F. Grabski „drogą stopniowania zostanie zainteresowany i zaangażowany do wykonawstwa określonych zadań” także w kraju. Okaze się użyteczny nie tylko w rozpoznawaniu nastrojów panujących na UŁ i w PAN, ale także na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i wśród uczonych pochodzenia żydowskiego⁶⁰.

Odpowiadało to – jak się zdaje – interesom historyka, pragnącego zwiększyć częstotliwość swych naukowych pobytów nad Sekwaną. Podczas lektury akt SB trudno wprost oprzeć się wrażeniu wykorzystywania przezeń słabego rozeznania por. Małkusa w realiach polskiej emigracji politycznej we Francji. Deklarując gotowość włączenia się do akcji wymierzonej w „ośrodek dywersji ideologicznej” w Maisons-Laffitte, przechwalał się wprawdzie, że posiada w Paryżu dość kontaktów, aby podjąć się wyznaczonego zadania, przezornie jednak napomknął, iż nie ręczy za sukces konceptu. W rzeczy samej, żadna ze wskazanych przez niego osób, które rzekomo miały utorować mu drogę do Jerzego Giedroycia, nie mogła aspirować do miana współpracownika redaktora „Kultury”. Część z nich uchodziła wręcz za jego adwersarzy⁶¹. Równie fantastyczny był pomysł napisania przez „Jazona” artykułu krytykującego „na płaszczyźnie nacjonalistyczno-katolickiej” jedną z publikacji Instytutu Literackiego. „Charakter polemiki – zakładał aprobujący plan por. Małkus – będzie przygotowany na kierunek wykazania błędnej oceny sytuacji politycznej, wyraźnej stronniczości lub braku przygotowania teoretycznego osoby autora”. Najwyraźniej był przy tym przekonany, że Jerzy Giedroyc nie tylko zamieści na łamach „Kultury” sygnowany pseudonimem tekst, lecz także złoży A.F. Grabskiemu ofertę stałej współpracy, stwarzając mu tym samym nieopatrznie okazję do „ujawnienia form i sposobu uzyskiwania materiałów redakcyjnych oraz form i sposobu kolportażu wydawnictw [Instytutu Literackiego] na terenie Francji i na terenie PRL”⁶².

Na kruchych podstawach funkcjonariusz SB budował także nadzieje na pogłębienie wiedzy o działalności VI Sekcji ÉPHÉ. Uwierzył, że za pośrednictwem „Jazona” zdoła uzyskać cenne informacje od prof. Roberta Mandrou, skonfliktowanego z kierownikiem placówki.

⁵⁹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Informacja TW „Jazona” przyjęta przez por. E. Małkusa 22 XI 1969, k. 73–74.

⁶⁰ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Kierunkowy plan wykorzystania TW „Jazon” sporządzony przez por. E. Małkusa 26 III 1970, k. 9–12.

⁶¹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Informacja TW „Jazona” przyjęta przez por. E. Małkusa 6 III 1970, k. 76–78.

⁶² AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, k. 9–12.

Zaproszenie go do Polski przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe (PWN), które kilka lat wcześniej wydało napisaną wspólnie z Georges'em Duby *Historię kultury francuskiej: wiek X–XX*, uznał za godne poparcia z dwóch powodów. Przelamywało bowiem „monopol” VI Sekcji ÉPHÉ w sferze polsko-francuskich kontaktów naukowych, a ponadto stwarzało perspektywę zwielokrotnienia i uwiarygodnienia wyjazdów do Francji inicjatora przedsięwzięcia⁶³. Projekt spalił jednak na panewce, tak jak zamysł nawiązania, pod pretekstem gromadzenia materiałów do monografii dotyczącej współtwórcy szkoły „Annales” – Marka Blocha, kontaktów z attaché kulturalnym ambasady francuskiej w Warszawie. Pewną wartość mogła mieć natomiast dla aparatu bezpieczeństwa opinia „Jazona” na temat naukowców związanych z łódzkim oddziałem Stowarzyszenia Polska-Francja: prof. dr Zofii Libiszowskiej, prof. dr. Józefa Piątowskiego i prof. dr. hab. Adama Szpunara⁶⁴.

Z własnej inicjatywy A.F. Grabski powiadomił SB o propozycji, z jaką wystąpił wobec niego odbywający naukowy staż w Polsce dr Jurij Limonow z leningradzkiego oddziału Akademii Nauk Związku Sowieckiego. Wykazujący „wyraźne zainteresowanie i trzeźwe zrozumienie problematyki żydowskiej” badacz nie taił przed nim zaniepokojenia perspektywą zdominowania polsko-sowieckich kontaktów naukowych przez niearyjskich uczonych. Wymieniając tych spośród nich, którzy byli obywatelami sowieckimi, dawał do zrozumienia, że oczekuje rewanżu ze strony łódzkiego historyka⁶⁵. „T.w. ps. „Jazon – meldował centrali zastępca naczelnika Wydziału II KM MO w Łodzi – jako naukowiec z całą odpowiedzialnością zwraca uwagę, że Limonow, akcentując problem żydowski, nie ma nic wspólnego z pojęciem antysemityzmu. Należy to rozumieć, że J. Limonow chce się przyczynić do rozwoju stosunków między Polakami a Rosjanami jako przeciwwagi środowisk żydowskich”⁶⁶. Kilka tygodni potem A.F. Grabski spełnił życzenie sowieckiego kolegi. Przekazał mu też listę historyków, którzy niedawno opuścili PRL lub zamierzali to niebawem uczynić „z charakterystyką epoki i problematyki, którą się zajmowali i uwagę, aby nie upowszechniano ich publikacji przez cytowanie, recenzowanie itd. w ZSRR”⁶⁷.

Wątek żydowski niejednokrotnie przewijał się w rozmowach „Jazona” z oficerem prowadzącym. Rekomendując SB wyjeżdżających na stypendia badawcze do Francji pracowników IH PAN, uznał za stosowne nadmienić, że hołdują oni teoriom diametralnie odmiennym od wyznawanych przez naukowców pochodzenia żydowskiego⁶⁸. Symptomaticznym odzyskiwania wpływów przez ludzi zepchniętych w 1968 r. na margines życia polityczno-

⁶³ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 73–74; Notatka służbowa por. E. Małkusa z 14 I 1970, k. 75.

⁶⁴ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 76–78; Zadania dla TW „Jazona” i TW „Ramzesza”, k. 90.

⁶⁵ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Wyciąg z doniesienia TW „Jazona” z 6 III 1970, k. 79; Informacja TW „Jazona” z 12 III 1970, k. 80.

⁶⁶ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Pismo mjr. W. Ledzińskiego do naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW z 16 III 1970, k. 81–82.

⁶⁷ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Informacja TW „Jazona” przyjęta przez por. E. Małkusa 1 VI 1970, k. 85–87; Pismo mjr. W. Ledzińskiego do naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW 4 VI 1970, k. 89.

⁶⁸ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Informacja TW „Jazona” przyjęta przez por. E. Małkusa 11 IV 1970, k. 83–84. Zob. D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa 2000, s. 258.

naukowego były dla niego natomiast m.in. publikacje „o wyraźnej antyżydowskiej wymowie” autorstwa doc. dr. hab. Jerzego Szackiego, kwalifikowanego przezeń jako wychowanek środowiska „żydowsko-baumanowskiego”⁶⁹. Nawet w edycji klasycznego dzieła Alexisa de Tocqueville’a *Dawny urząd i rewolucja* (ze wstępem J. Szackiego) dostrzegał działania „grupy żydowskiej w PAN”. Nie znajdował też społecznego lub naukowego uzasadnienia dla upowszechniania myśli „burżuazyjnego historyka”, prowokujących przeciw polskiego czytelnika do snucia szkodliwych, z punktu widzenia komunistycznych władz, analogii⁷⁰.

Naczelnik Wydziału IV (prowadzącego walkę z Kościołem) KM MO w Łodzi – ppłk Mieczysław Kieras usiłował skłonić A.F. Grabskiego do związania się z kręgami katolickimi. Ten jednak odmówił, uznając, że mogłoby to w przyszłości uniemożliwić mu objęcie w PAN schedy po prof. M.H. Serejskim⁷¹. Nie zrezygnował jednak z doraźnego „recenzowania” aktywności świeckich i duchownych. Indagowany o reakcję łódzkiego środowiska naukowego na aresztowanie członków „Ruchu”, zastanawiał się, czy „cała ta sprawa nie została zmontowana przez reakcyjne kręgi katolickie w obliczu możliwości porozumienia państw socjalistycznych z Kościołem”. Sugerował też konieczność zbadania zgodności programu organizacji z koncepcjami lansowanym przez Radio Wolna Europa⁷².

Na podstawie relacji funkcjonariusza SB można domniemywać, że stłumienie przez władze rewolty na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. wywarło na „Jazonie” silne wrażenie. „Nawet materiały prasy PRL – dowodził – nie pozostawiają złudzeń co do robotniczego charakteru wystąpień. Trudno wierzyć w zbyt wielką liczbę chuliganów, skoro »Trybuna Ludu« wzywa robotników Stoczni Gdańskiej do pracy”. Wypadki uznał za kompromitację ekipy Władysława Gomułki, gotowej nawet wezwać wojska sowieckie, aby tylko utrzymać się przy władzy. Wyraźnie zdenerwowany sytuacją, odmówił podczas sporządzania notatki ze spotkania podyktowania nazwisk autorów przytaczanych wypowiedzi, chociaż w dyskusji wymieniał je bez skrepowania. „Podyktowane to było – tłumaczył por. Małkusa – obawą co do konsekwencji z tytułu współpracy z SB w analogii do wypadków w Czechosłowacji”⁷³.

Z udostępnionej dokumentacji wynika, że przez kolejne dziesięć miesięcy A.F. Grabski nie składał żadnych doniesień. Motywów powstrzymania się od kontaktów można się jedynie domyślać. Historyk nie zniknął jednak z pola widzenia SB. Stale kontrolowano jego korespondencję, szukając w niej także inspiracji do działania. Szanse na wzmoczenie aktywności „Jazona” widziano m.in. w podszywaniu mu własnych koncepcji, które rozwijał w listach do przyjaciół i znajomych. Gdy jednemu z nich tłumaczył konieczność podjęcia

⁶⁹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Notatka por. E. Małkusa ze spotkania z TW „Jazonem” 7 VII 1970, k. 91–92.

⁷⁰ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Informacja por. E. Małkusa z 2 XI 1970, k. 101.

⁷¹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 91–92. Zob. Charakterystyka TW „Jazon” i plan jego wykorzystania sporządzony przez por. E. Małkusa 19 X 1971, k. 13–17.

⁷² AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 95–96.

⁷³ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Informacja por. E. Małkusa z 18 XII 1970, k. 103–104.

gruntownych studiów nad myślą historyczną polskiej emigracji politycznej, „by zrekonstruować klucz, którego posiadanie pozwoliłoby na lepsze i skuteczniejsze kontrowanie propagowanych treści”, dla funkcjonariusza SB było jasne, iż musi umacniać łódzkiego badacza w przekonaniu, że został do realizacji zamysłu wprost stworzony⁷⁴.

Do wznowienia współpracy doszło 21 października 1971 r. w KM MO w Łodzi, przypuszczalnie w związku z wystąpieniem historyka o paszport. Por. Małkus przekazał wtedy prowadzenie „Jazona” I zastępcy komendanta KM MO do spraw SB – płk. Henrykowi Bilskiemu. Podsumowując pracę z historykiem, skonstatował: „wrażną chęć do realizacji zadań odnoszących się do zagranicy, jak i środowiska syjonistycznego, w działaniu na rzecz rozpracowania środowiska historycznego PAN i UŁ – obiekcje natury moralno-etycznej. W zależności od wartości przekazywanych informacji uzyskanych przez siebie – sporządza własnoręcznie odpowiednie dokumenty, w przypadkach mniejszej wagi podpisuje sporządzone informacje, w kwestiach wyrażenia własnego poglądu na omawiane zjawiska czy okoliczności informuje ustnie. Charakterystycznym dla spotkań z t.w. jest długotrwałość ich trwania (2–5 godzin) oraz wyraźna chęć i wola kierowania tematyką rozmowy, w której popisuje się znajomością posiadanej wiedzy. Dla przeciwdziałania stosowano w czasie spotkań zmianę tematyki rozmów, odbiegając od zagadnienia nauk społecznych – czym wypracowano odpowiednią pozycję pełnoprawnego uczestnika rozmowy. Pozycja t.w. i jego dorobek naukowy wymagał odpowiedniej oprawy spotkań (kawa, nie pogardza alkoholem), co sprzyja prowadzeniu spotkań w kontekście szczerości rozmów i jakości uzyskanych informacji. Wszelkie propozycje odnoszące się do koncepcji wykonania zadań operacyjnych formułowano jasno, bez żadnych niedomówień. Nie stosowano w wypadku odmowy żadnych represji słownych. Stosunek t.w. do SB jak najbardziej lojalny, wielokrotnie wyrażał uznanie co do metod stosowanych na terenie Łodzi dla złagodzenia napięć społecznych (marzec 1968). W głoszonych poglądach oficjalnie przyznaje, że jest nacjonalistą i wierzącym katolikiem, w działaniu natomiast zażartym antysemitą, czasem daje temu wyraz w atakach na grupę historyków warszawskich pochodzenia żydowskiego [...]. Osobowością swoją predestynuje do działań operacyjnych – inteligencja, łatwość prowadzenia rozmów, wiele kontaktów w środowisku naukowym, a w odniesieniu do emigracji polskiej w Paryżu – nazwisko⁷⁵.

Bogatszy o doświadczenia poprzednika płk Bilski zmodyfikował metody pracy z A.F. Grabskim. Sporadycznie tylko sporządzał notatki z rozmów, przebieg ich prawie zawsze był rejestrowany na taśmie magnetofonowej. Znacznie skróciło to czas spotkań. Wydatnie za to zwiększył zakres spraw poruszanych z TW. Nie zrażając się trudnościami, uparcie „drażył” interesujące SB tematy. Tym niemniej, chociaż był bardziej asertywny niż por.

⁷⁴ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Notatka służbowa z 23 X 1971 [analizująca korespondencję „Jazona” za okres VII 1970 – X 1971], k. 19–19. Omówienie listów pisanych do A.F. Grabskiego pomiędzy lipcem 1970 a lipcem 1973 r. znajduje się w teczce pracy „Jazona” (AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 20–28).

⁷⁵ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 13–17.

Małkus, nie od razu zdołał okiełznać oratorskie skłonności badacza. „T.w. „Jazon” – zanotował po jednym z pierwszych spotkań – jest trudnym we współpracy. Dużo i chętnie rozmawia na tematy interesujące jego osobę (historyk), a nie nasz aparat. Ma wstręt do pisania własnoręcznych informacji. W dalszej współpracy konsekwentnie dążyć do zawężania tematyki dyskusyjnej i poruszania spraw interesujących nasz aparat”⁷⁶.

Po konsultacji z Departamentem I (prowadzącym działalność wywiadowczą) MSW płk Bilski skłonił podopiecznego do ponownego scharakteryzowania aktywności VI Sekcji ÉPHÉ i jej roli w polsko-francuskich kontaktach naukowych⁷⁷. W obszernych relacjach oprócz informacji o okoliczności powstania instytucji, jej strukturze i usytuowaniu na polityczno-intelektualnej mapie Francji bardzo wiele miejsca zajmowały personalia. A.F. Grabski z upodobaniem odkrywał przed swym oficerem prowadzącym rodowody pracowników i stypendystów. Szeroko rozprawiał też o funkcjonujących w VI Sekcji ÉPHÉ mechanizmach awansu: „jednym ludziom nadaje się rangę naukową, wielką, światową, innym nie. [...] Kryterium jest bardzo proste: rangę taką nadaje się wszystkim Żydom. To są oczywiste kryteria polityczne: lansuje się tych, którzy są ich. Nie było wypadku, żeby zrobiono nazwisko światowe komuś, kto nie jest Żydem. [...] Mechanika selekcji polega na tym, że oni oficjalnie utrzymują najlepsze stosunki z naszą władzą, a tam na miejscu dokonują – powiedziałbym – klasyfikacji towaru, który przychodzi: na kogo warto stawiać, a na kogo nie warto; którzy będą robić robotę jakąś pozanaukową, a którzy nie będą”⁷⁸. „Jazon” przyznał wprawdzie, że VI Sekcja ÉPHÉ przyczyniła się do rozwoju nauk społecznych w Polsce, ułatwiła przezwyciężenie ich zaściankowości i nawiązanie dialogu z wiodącymi ośrodkami badawczymi, ale zarazem przestrzegł przed bagatelizowaniem negatywnych z punktu widzenia władz PRL aspektów jej działania. Zwłaszcza że po objęciu kierownictwa instytucji przez prof. Jacques’a Le Goffa (zaprzyjaźnionego z zatrudnionym w IH PAN dr. hab. Bronisławem Geremkiem) należało spodziewać się ich eskalacji⁷⁹. Wyjściem z sytuacji byłoby – zdaniem A.F. Grabskiego – przesunięcie punktu ciężkości współpracy polsko-francuskiej na inne ośrodki naukowe i uniwersytety⁸⁰.

Mając nadzieję na wykorzystanie „Jazona” do „rozpracowania” ośrodków emigracji politycznej we Francji, SB nie zamierzała bynajmniej kontentować się jego spekulacjami

⁷⁶ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej 18 I 1972, k. 109–118.

⁷⁷ Rekomendując „Jazona” MSW, starszy inspektor Inspektoratu Kierownictwa SB KM MO w Łodzi stwierdzał „jest jednostką chętną, sprawdzoną” (AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Pismo ppłk. T. Kolczyńskiego do naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW, 9 XI 1971, k. 107; Pismo naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW do ppłk. T. Kolczyńskiego, 15 XII 1971, k. 108). A.F. Grabski dostarczył oficerowi prowadzącemu egzemplarz wydawanego przez VI Sekcję ÉPHÉ *Annuaire 1968–1969. Documents – rapports – chronique*. Wskazane przez niego rozdziały zostały przetłumaczone dla SB (AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Doniesienie pisemne t.w. „Jazona”, 22 III 1972 [odręczna adnotacja płk. H. Bilskiego], k. 126–130).

⁷⁸ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 109–118.

⁷⁹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 126–130; Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej z 20 XI 1972, k. 159–162.

⁸⁰ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 109–118, 159–162.

na temat domniemanych funkcji spełnianych przez właścicieli polskich księgarń w Paryżu. Oczekiwała konkretów odnośnie do działalności Instytutu Literackiego i jego ewentualnych powiązań z Sekretariatem Generalnym Kongresu Wolności Kultury⁸¹. W tych kwestiach A.F. Grabski nie miał jednak wiele do powiedzenia. Z tym większą skwapliwością podjął zrzeczenie postawiony mu przez płk. Bilskiego problem zwalczania wpływów „Kultury”, zaznaczając, że od pewnego czasu usilnie stara się uświadomić władzom, jak ważnym elementem „propagandy antypolskiej i antysocjalistycznej jest historia”. Odbył już nawet rozmowy z potencjalnymi członkami interdyscyplinarnego zespołu naukowego, który realizowałby wytyczone przez niego cele⁸². Niezależnie od tego – uważał – powinna powstać praca doktorska, „którą zawsze można obronić, a ponadto – stustronicowy załącznik dla kompetentnych czynników”. Funkcjonariusz SB zażądał jednak od „Jazona” niepodejmowania samodzielnie jakiegokolwiek akcji⁸³. Gdy podczas kolejnego spotkania nawiązał do sprawy, otrzymał zarys koncepcji badań, opracowany na bazie studiów nad propagandą hitlerowską wobec Polski prowadzonych przez doktoranta A.F. Grabskiego⁸⁴. Łódzki historyk potwierdzał, że Instytut Literacki stanowi realne zagrożenie, wszelako upatrywał je nie tyle w przemyśleniu do kraju zakazanych publikacji, co w urabianiu opinii o Polsce w światowej prasie, radiu i telewizji. Jeśli zatem nie uda się poważnie osłabić pozycji „Kultury” na Zachodzie, argumentował, „to nigdy nie będziemy w stanie efektywnie przeciwdziałać głównej roli tego ośrodka”⁸⁵. Z rozwinięciem zaprezentowanych założeń, pomimo ponagleń oficera prowadzącego, „Jazon” nie spieszył się⁸⁶. Dopiero perspektywa rychłego wyjazdu naukowego do Francji zmusiła go do przedstawienia... trzystronicowego maszynopisu. Poza frazesami o prowadzonej „w warunkach pokojowej konfrontacji dwóch systemów ustrojowych” wojnie psychologicznej nie znalazło się w nim właściwie nic, o czym wcześniej nie mówiłby na spotkaniach z płk. Bilskim⁸⁷. Zapytany przez niego o zadania, jakich podjąłby się w ramach przedsięwzięcia, odparł: „Osobiście interesuje mnie – tylko w tym celu musiałbym dysponować pełną dokumentacją – wykorzystywanie

⁸¹ *Ibidem*, k. 108.

⁸² W kilkuosobowym gronie specjalistów za zakresu historii, socjologii i ekonomii A.F. Grabski pragnął widzieć m.in. dr. J. Kolczyńskiego z Uniwersytetu Śląskiego, autora osławionej pracy – *Dywerysja*, Warszawa 1965. Występował on jako biegły w procesie „taterników” w lutym 1970 r. (K. Burnetko, „Oskarżony: Jerzy Giedroyc”, „Tygodnik Powszechny” 2000, nr 39).

⁸³ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Doniesienie odtworzone z nagrania na taśmie magnetofonowej z 15 V 1972, k. 146–149.

⁸⁴ Nie zdołano ustalić, kto nim był. Rozprawa nie została obroniona albo doszło do zmiany jej promotora (AUL, AOAFG, A.F. Grabski, Informacja o działalności w zakresie kształcenia kadry naukowej, 16 II 1984, b.p.).

⁸⁵ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej 3 VII 1972, k. 150–153.

⁸⁶ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej 18 IX 1972, k. 154–156; Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej 20 XI 1972, k. 159–162; Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej 22 I 1973, k. 171–172.

⁸⁷ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 177–179; Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej 19 III 1973, k. 173–176.

argumentu historycznego dla celów dywersyjnych. Jest to bowiem jeden z argumentów najnośniejszych i najczęściej używanych. Jest bowiem w historii szereg drażliwych spraw, którymi wrogie ośrodki chętnie szermują na wszelkie sposoby. Trzeba przyznać, że niektóre nasze środki masowego przekazu znakomicie im to ułatwiają, nie podejmując pewnych tematów w ogóle lub robiąc to nieudolnie”⁸⁸.

Doskonaleniem koncepcji przeciwdziałania „dywersji propagandowej” środowisk emigracyjnych A.F. Grabski zajmować się miał także podczas kilkutygodniowego pobytu naukowego w Paryżu wiosną 1973 r. Departament I MSW zezwolił mu nawet na rozmowę z J. Giedroyciem⁸⁹. Do spotkania jednak nie doszło. Historyk prawdopodobnie nie zabiegał o nie, a redaktor „Kultury” zapewne w ogóle nie widział ku temu powodów. „Jazon” uznał jednak za wskazane poinformować funkcjonariusza SB, że „nikt zdrowo myślący z emigracji polskiej na Zachodzie nie traktuje Giedroycia inaczej jak człowieka, który wykonuje określoną robotę za amerykańskie pieniądze”. Prowadzenie w prasie krajowej polemik z „Kulturą” uznał za poważny błąd. Na jej łamach powinno się raczej dowartościowywać mniej ambitne emigracyjne gazety i periodyki. Zasadne wydawało mu się także reklamowanie tam niebudzących zastrzeżeń politycznych książek o poważnym walorze naukowym. „No i oczywiście – sugerował – należy o wiele szerzej niż dotychczas rozwijać w tym celu obustronne kontakty osobiste z przedstawicielami środowisk polonijnych. Ci ludzie wysoko sobie cenią zaproszenia do »starego kraju« i bardzo przeżywają każdy pobyt w ojczyźnie”⁹⁰.

Zadanie „rozpracowania” przebywających na emigracji byłych pracowników UŁ nie nastęczyło „Jazonowi” poważnych trudności, ponieważ często gościł w domu doc. P. Korzec. „W ogóle lubię go – wyjaśniał płk. Bilskiemu – aczkolwiek kłóciliśmy się wiele razy. Korzec z 1969 roku a Korzec dzisiaj to są dwie różne postaci. [...] Sytuacja życiowa pcha go do rozwoju poglądów w bardzo określonym kierunku. Nawiązał bardzo bliską współpracę z »Kulturą«. [...] W czasopiśmie francuskim może ogłosić, że w archiwum znalazł to czy tamto. [...] I na tym kończy się jego kariera. Dlatego Korzec zamierza się rozwijać w tematyce polskiej międzywojennej, »nacionalizmu polskiego«, »antysemityzmu polskiego« itd. [...] Dzięki takim publikacjom Korzec w ciągu paru lat wyrośnie na specjalistę, dyspozycyjnego faceta od spraw polskich”⁹¹. Wszelako sądził, że dawny kierownik

⁸⁸ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej 16 IV 1973, k. 180–182.

⁸⁹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Jazonem” 4 V 1973, k. 183–186.

⁹⁰ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej 6 VIII 1973, k. 203–208; Sprawozdanie z pobytu w Paryżu za okres 7 V – 25 VI 1973, k. 190–194.

⁹¹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Informacja ze spotkania z TW „Jazonem” 2 VII 1973, k. 187–189. Zob. P. Korzec, *Uniwersytet Łódzki fałszuje własną historię*, „Kultura” 1972, nr 1/2 (292/293), s. 219–223; *idem, Materiały do studiów nad historiografią Polski Ludowej (PRL) w zakresie historii najnowszej*, (I) „Zeszyty Historyczne” 1971 z. 20, s. 43–58; (II) 1972, z. 22, s. 3–21; (III) 1973, z. 23, s. 18–32; (IV) 1973, z. 24, s. 31–35; (V) 1973, z. 25, s. 170–182; *idem, Antisemitism in Poland as an Intellectual Social and Political Movement* [w:] *Studies of Polish Jewry 1919–1939*, ed. J. Fishman, New York, 1974, s. 12–104; *idem, Juifs en Pologne: la question juive pendant l'entre-deux-guerres*, Paris 1980.

Zakładu Historii Polski Najnowszej UŁ jest tylko jednym z realizatorów koncepcji oddziaływania na kraj sformułowanej przez wykładającego już wtenczas w Oksfordzie prof. Leszka Kołakowskiego⁹². Spełniającym przy okazji, zresztą z różnym skutkiem, „funkcję naganiacza nowych współpracowników” Instytutu Literackiego⁹³.

W ocenie kierownictwa Departamentu I MSW wyjazd A.F. Grabskiego do Paryża był: „operacyjnie uzasadniony i maksymalnie wykorzystany przez niego w realizacji zadań. Prosimy o przekazanie „Jazonowi” podziękowania za dostarczony materiał”⁹⁴.

Aktywność badaczy, którzy opuścili Polskę w konsekwencji Marca ’68, była jeszcze kilkakrotnie przedmiotem rozmów A.F. Grabskiego z płk. Bilskim. Szeroko rozprawiał zwłaszcza o zatrudnionym ongiś w IH PAN – doc. dr. Józefie Lewandowskim, który od 1969 r. pracował na Uniwersytecie w Uppsali i wiele publikował na łamach „Kultury” oraz „Zeszytów Historycznych”. Przypominając o jego związkach z aparatem represji w dobie stalinizmu, stwierdził: „to człowiek, który pójdzie na współpracę z każdym wywiadem”⁹⁵. Wprawdzie „Jazon” był absolutnie przekonany, że „marcowi” emigranci kultywują zadzierzgnięte w kraju znajomości, ale ich wpływ na środowisko naukowe uważał za znikomy. Trudno zresztą, aby było inaczej, skoro – przypominał – zdemaskowana została rola, jaką odegrali w początkowej fazie istnienia PRL. Niebezpieczeństwo dostrzegał raczej w możliwości urabianiu przez nich na Zachodzie opinii na temat polskich uczonych. Ubolewał ponadto, iż „wystarczyło być w opozycji w 1968–[196]9 roku, żeby dzisiaj dostawać stypendia amerykańskie, wyjazdy itp. Czy to nie jest bardzo symptomatyczne, że np. prof. [Marian Marek] Drozdowski – jaki on jest, taki jest, ale w każdym razie to jest nasz człowiek – nie może sobie załatwić wyjazdu do Stanów Zjednoczonych, mimo iż zabiega o to od dwóch lat. Natomiast taki np. Jedlicki [...], który sam wystąpił z partii, wiadomo, że jest pochodzenia żydowskiego i wiadomo, jaką rolę polityczną odegrał w ubiegłym okresie, ten sam Jedlicki, który miał duże kłopoty w 1968–[196]9 roku, od tego czasu ma publikacje wszędzie, umowy wydawnicze wszędzie, a ostatnio wyjechał na rok do USA. Został zaproszony przez któryś z tamtejszych uniwersytetów, wyjechał zupełnie oficjalnie i służbowo, tylko że to mu załatwił ktoś z tzw. nowej emigracji. Polska Akademia Nauk musiała wyrazić na to formalną zgodę, gdyż oficjalnie nie było żadnych przeciwwskazań, ale można było np. przeciągnąć załatwienie tej sprawy, tak aby przestała ona być aktualna; wprawdzie biurokracja jest zjawiskiem szkodliwym, ale w pewnych sytuacjach może też pomagać. Można też było załatwić sprawę w ten sposób, że owszem, on mógłby pojechać, ale pod warunkiem, że pojedzie także dwóch innych”⁹⁶.

⁹² AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 203–208

⁹³ *Ibidem*, k. 190–194.

⁹⁴ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Pismo naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW do ppłk. T. Koczyńskiego 31 VII 1973, k. 60.

⁹⁵ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej z 24 IX 1973, k. 209–212.

⁹⁶ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej z 17 XII 1973, k. 216–218.

Latem 1972 r. A.F. Grabski podjął starania o wyjazd naukowy do Kanady. Poznał wtedy inicjatora studiów slawistycznych w Montrealu – prof. dr. Teodora Domaradzkiego, zaangażowanego również w krzewienie idei „Uniwersytetu Światowego”. Przez blisko półtora roku zawiadamiał płk. Bilskiego o poczynaniach badacza, zwłaszcza zaś o jego kontaktach z uczonymi w Polsce⁹⁷. Usiłował natomiast uchylać się, i to mimo wielokrotnych naga-bywań, od wypowiedzania się na temat prowadzącego wykopaliska we Francji łódzkiego archeologa, którego znał na stopie towarzyskiej. Swego przyjaciela z redakcji historycznej PWN (i zarazem prominentnego działacza Stronnictwa Demokratycznego) starał się z kolei zaprezentować płk. Bilskiemu jako nader wiarygodne źródło informacji m.in. w kwestii polskiej emigracji politycznej⁹⁸.

Z inspiracji swego oficera prowadzącego A.F. Grabski na przełomie lat 1973/1974 zwrócił się do dyrekcji IH PAN o stypendium naukowe we Francji. Uzyskawszy je, mógł od października do grudnia 1974 r. poświęcić się pracy badawczej w paryskiej Bibliotece Polskiej oraz wykonaniu uzgodnionych z SB zadań. Dotyczyły one tych samych co zwykle środowisk. Ze względu na luki w dokumentacji – wynikające przypuszczalnie z faktu odejścia z SB płk. Bilskiego – trudno jednak pokusić się o ocenę szkodliwości ówczesnych działań „Jazona”⁹⁹. Udostępnione akta nie pozwalają również stwierdzić, czy zgodnie z poczynionymi założeniami wykorzystano go wtedy w SOS „Francuz”, wszczętej wobec ks. Teofila Morawskiego, proboszcza polskiej parafii w Couërin¹⁰⁰. Nie udało się także ustalić, na czym polegała jego rola w realizowanej na gruncie francuskim sprawie obiektowej „Bruksela”¹⁰¹.

Mając na uwadze własne interesy zawodowe, A.F. Grabski najchętniej występował wobec funkcjonariuszy SB w charakterze eksperta w sprawach międzynarodowej polityki naukowej Polski Ludowej, ze szczególnym uwzględnieniem jej aspektu żydowskiego¹⁰². Dzielił się z nimi jednak również swymi konstatacjami odnośnie do wielu innych sfer życia społeczno-politycznego. Czyniąc to, demonstrował nadzwyczajną erudycję, rozległe horyzonty i niekonwencjonalne podejście do problemów. Skrypty zapisów dźwiękowych rozmów pozwalają sądzić, że był w pełni świadom konsekwencji własnych wypowiedzi, a sytuacja, w jakiej się znalazł, wręcz ekscytowała go. Nie oznacza to jednak, aby zawsze lub ściśle realizował dyrektywy oficera prowadzącego.

Ze zrozumiałych względów najczęściej A.F. Grabskiego indagowano o sytuację w środowiskach naukowych Warszawy i Łodzi. Nie ukrywał więc swego niezadowolenia z po-

⁹⁷ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 150–153, 154–156, 159–162, 203–208, 209–212; Streszczenie doniesienia TW „Jazon” nagranego na magnetofonowej z 22 X 1973, k. 213–214.

⁹⁸ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 154–156, 180–182, 209–212, 216–218; t. 3 [Teczka pracy – cz. 2], Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej z 21 I 1974, k. 9–10.

⁹⁹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, Informacja kpt. E. Małkusa sporządzona na podstawie ustnego oświadczenia TW „Jazona” z 10 I 1975, k. 18–19.

¹⁰⁰ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Notatka służbowa R. Góreckiego z 3 VIII 1974, k. 220–221.

¹⁰¹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Arkusz samokontroli pracy z TW [wypełniony przez kpt. E. Małkusa 30 XII 1974], k. 61–63.

¹⁰² AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 216–218.

wodu wyhamowania rozpoczętych w Marcu '68 zmian strukturalnych i personalnych. Poważnie niepokoiło go „zaktywizowanie się zespołu socjologów warszawskich, w którym dominowały osoby narodowości żydowskiej, a który nie został jeszcze całkowicie rozbity”¹⁰³. Pomimo ważkich osiągnięć naukowych Instytutu Badań Literackich (IBL) PAN negatywnie oceniał panujący w nim klimat: „U nas, w naszym Instytucie, jeżeli Żydzi atakują, to zarzucają nam nacjonalizm, antysemityzm itp., natomiast tam oni są u siebie. Jest tam bardzo wielu ludzi myślących właśnie tak jak szereg »sfermentowanych« literatów. Co druga publikacja tego Instytutu ma podteksty polityczne. To wszystko jest robione na wysokim poziomie, bardzo inteligentnie, i to jest po prostu placówka, którą należałoby się bliżej zainteresować i rozeznaczyć, co to właściwie jest. Bo to jest ciąg dalszy linii, którą zapoczątkował [Stefan] Żółkiewski w okresie po 56 roku. [...] IBL jest bardzo powiązany z Instytutem Filozofii i Socjologii [PAN]. Ale o ile ten drugi został oczyszczony, grupa żydowska kierownicza została tam rozwiązana, to IBL jest w aktualnej sytuacji politycznej jedynym Instytutem PAN, gdzie to ocalało [...]. Nie jest rzeczą przypadku, że Jedlicki, który nie uaktywnia się u nas, w ogóle nie występuje w naszym Instytucie, bo za rządów [Czesława] Madajczyka i [Janusza] Tazbira nie może występować – występuje tam. To jest chyba charakterystyczne”¹⁰⁴. Zawrócenia na Uniwersytecie Warszawskim (UW) również tłumaczył żywotnością sił „które zostały zdemaskowane i skompromitowane w 1968 r. Wprawdzie ich czołówka opuściła UW lub nawet wyjechała z Polski, ale pozostali jej uczniowie i sympatycy”¹⁰⁵.

Sytuację w IH PAN – według doniesień A.F. Grabskiego – opanowano jeszcze za rządów Władysława Gomułki. W połowie kolejnej dekady nie znajdował więc „żadnych takich ciekawych rzeczy – niestety, albo na szczęście. Atmosfera jest na ogół pozytywna; ludzie normalnie pracują, spokojnie żyją, nie ma jakichś specjalnych niepokojów i raczej ich nie będzie”¹⁰⁶. Z satysfakcją stwierdził, że „rozrabiający” dotąd naukowcy zostali pozbawieni możliwości wytyczania nowych kierunków studiów i zmuszeni do wykonywania odgórnie ustalonych zamierzeń. Utracili tym samym całkowicie polityczne znaczenie: „Na przykład taki Geremek, o którym wspominałem na naszych poprzednich spotkaniach, prowadzi – bardzo interesujące zresztą – badania nad legendami średniowiecza i niech się na tym odcinku wyżywa”¹⁰⁷. Zadowolony demonstrował także, omawiając projekt powierzenia historykom badań nad świadomością historyczną Polaków. „Wydaje się – relacjonował

¹⁰³ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej z 20 XII 1972, k. 169–170.

¹⁰⁴ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 109–118. Por. AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej z 18 I 1972, k. 120–125; AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 150–153, 154–156, 171–172.

¹⁰⁵ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 171–172.

¹⁰⁶ AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, k. 9–10; Streszczenie doniesienia TW „Jazona” nagranego na taśmie z 22 IV 1975, k. 16–17.

¹⁰⁷ AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, Streszczenie doniesienia TW „Jazona” nagranego na taśmie z 25 III 1974, k. 14–15.

płk. Bilskiemu – że w tym całym interesie będę odgrywał czołową rolę. [...] Rozbicie grupy Szackiego – warszawskiej grupy żydowskiej, która miała monopol na badania nad świadomością współczesną i w czasach dawniejszych, jest rzeczą politycznie sensowną. [...] Mamy otwarte konto na te badania. Jak jest sensowne kierownictwo i są pieniądze, to chyba w ciągu kilku lat uda nam się zmajoryzować tę opozycyjną grupę w środowisku humanistycznym, co będzie miało ważne znaczenie”¹⁰⁸. Z większą ostrożnością oceniał perspektywy prac komisji, która pod kierunkiem redaktora naczelnego „Nowych Dróg” – Andrzeja Werblana opracować miała nową wersję historii polskiego ruchu robotniczego. Już samo jej powołanie uważał jednak za klęskę zwolenników dotychczasowej wykładni problemu lansowanej przez zawiadującą do 1969 r. Katedrą Historii Ruchów Społecznych UW – prof. dr hab. Żannę Kormanową i długoletniego szefa Zakładu Historii Partii KC PZPR – prof. dr hab. Tadeusza Daniszewskiego¹⁰⁹. Pesymizmem natomiast napawały go wieści z Wojskowego Instytutu Historycznego im. Wandy Wasilewskiej oraz Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego (WAP). Dziwił się nawet, że władze PRL nie dbają o ludzi, którzy stali po ich stronie w niejednej godzinie próby¹¹⁰.

Zgoła odmiennie jawiły się łódzkiemu historykowi problemy macierzystej uczelni. Nie dostrzegał wśród tamtejszych socjologów i historyków postaci zaliczających się przed 1968 r. do elity „grupy żydowskiej”. W jego opinii w UŁ podjęta została jednak wtedy „próba hodowli młodej kadry; po to było to studium doktoranckie na filozofii, które [Stefan] Amsterdamski stworzył, po to był taki a nie inny skład kadry filozoficznej – specjalnie dobrany. W marcu 1968 r. niektórzy bardzo się uaktywnili. [...] To nie są Żydzi; tam jest paru Żydów, ale tu nie o to chodzi. [...] Zaangażowanie się tego typu ludzi w walkę polityczną miało inny sens. Chodziło im o to: »wy usuńcie tego, żebym ja zajął jego posadę«. Poszukiwanie odpowiedzialnych za Marzec ’68, inicjowane przez tzw. trójkę polityczną z Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ (doc. dr Alinę Barszczewską, doc. dr. Józefa Śmiałowskiego i doc. dr Barbarę Wachowską), „Jazon” uważał za początek akcji mającej na celu rehabilitację „»starych, dobrych towarzyszy« rzekomo prześladowanych”. Ostrzegał więc funkcjonariusza SB: „jest to w tej chwili najważniejsza polityczna sprawa w Łodzi i nie tylko w Łodzi; bo jeśli to im się w Łodzi uda, to uda się gdzie indziej”¹¹¹. Jego prognozy nie sprawdziły się jednak. Niebawem sam przyznał, że atmosfera poprawiła się wraz z wprowadzeniem „właściwej” polityki kadrowej. Za pierwszy jej symptom uznał powierzenie funkcji rektora UŁ prof. dr hab. Januszowi Górskiemu, kierującemu do tej pory Centralnym Ośrodkiem Metodycznym Studiów Ekonomicznych i wykładającym w Szkole Głównej Planowania i Statystyki¹¹². Podnosił nie tylko jego afiliacje naukowe, ale także postawę polityczną i bezpośredni dostęp do najwyższych czynników w Warszawie.

¹⁰⁸ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 209–212.

¹⁰⁹ *Ibidem*, k. 109–118.

¹¹⁰ *Ibidem*, k. 173–176.

¹¹¹ *Ibidem*, k. 120–125.

¹¹² *Ibidem*, k. 150–153.

„W ostatnich latach – tłumaczył – w Uniwersytecie Łódzkim wytworzyła się taka sytuacja, że po odejściu tych paru osób reprezentujących tendencje syjonistyczno-rewizjonistyczne, odeszło też sporo ludzi niczym niezwiązanych z tymi elementami i pod względem naukowym dużo lepszych. Byli wśród nich uczeni o europejskim, a nawet światowym rozgłosie [...]. Odeszło też lub ma zamiar przenieść się do innych ośrodków wielu wybitnych naukowców młodszego pokolenia. Ten proces trzeba jakoś zahamować. [...] To jest kwestia ściągnięcia do Łodzi około 20 osób z odpowiednią pozycją naukową, 20 mieszkań ponadmetrażowych, 20 większych dodatków do pensji, no i kilkudziesięciu rozmów w różnych instancjach. [...] I nowy rektor UŁ niewątpliwie ma takie prerogatywy. Zaczyna już działać. Otwiera się więc dla Łodzi jako ośrodka naukowego duża szansa i należałoby sobie życzyć, aby kompetentne władze poparły jej wykorzystanie. Na szczęście mamy obecnie w Łodzi na stanowiskach o tym decydujących ludzi rozumiejących ten problem, działaczy z prawdziwego zdarzenia”¹¹³.

„Jazon” nie mógł natomiast zaspokoić ciekawości płk. Bilskiego odnośnie do sytuacji na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Incydentalne kontakty sprzed kilku lat pozwoliły mu tylko na diagnozę: „jest to środowisko wybitnie reakcyjne politycznie. Myślę, że dlatego, iż jest ono specjalnie dobierane pod okiem Wyszyńskiego”. Nie odmówił sobie wszakże przyjemności ujawnienia funkcjonariuszowi SB przyczyn animozji pomiędzy wykładającym tam ks. prof. dr. hab. Mieczysławem Żywczyńskim a Prymasem Polski. Nie przydawały one splendoru żadnemu z duchownych. W zgoła odmiennym tonie A.F. Grabski ukazał aktywność ks. dr. hab. Alfonsa Schletza – redaktora wydawanego w Krakowie periodyku poświęconego dziejom Kościoła i kultury katolickiej w Polsce „Nasza Przeszłość”. Chwalił zwłaszcza jego zaangażowanie w dokumentowanie polskości Ziemi Zachodnich, wyczucie realiów PRL i zdolność dialogu. „Oczywiście – przestrzegał – gdy go zapytać wprost, jaki jest ten kardynał Wyszyński, to on wystawi laurkę, nie może zrobić inaczej; trzeba omijać rafę »kardynał Wyszyński«. Nie będzie mówił źle o swoich zwierzchnikach, tym bardziej że on jest teologicznie nauczony posłuchu. Ale poza tym jest to człowiek z otwartą głową i ma bardzo polski, taki nasz sposób myślenia”¹¹⁴.

Na żądanie swego oficera prowadzącego „Jazon” sporządził charakterystykę osób pochodzenia żydowskiego współpracujących z czasopismami katolickimi. Spośród nich tylko Antoni Słonimski cieszył się jego uznaniem. Cenił w nim zarazem poetę i patriotę. Błędem nazwał zwalczanie go w 1968 r. Nalegał, aby władze zaprzestały ataków na tych, „którzy mogą wylegitymować się polsnością, a nawet chwalmi Żydów podkreślających manifestacyjnie przez trzy pokolenia, że są Polakami, bo w ten sposób odbierzemy zaplecze różnym Korcom, różnym Baumanom i różnym tym, którzy nigdy Polakami nie byli [...]. Nie można robić tego, że w sytuacji, gdy pan [Zygmunt] Bauman i inni są u władzy, to

¹¹³ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej z 16 X 1972, k. 157–158.

¹¹⁴ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej z 25 IV 1972, k. 101–104.

zwalczają burżuazyjnego pisarza Słonimskiego, a gdy się ich krytykuje za to, co robili złego, to oni wrzeszczą, że się bije w wielką kulturę polską i wielkiego, patriotycznego pisarza – Słonimskiego”¹¹⁵. Konsekwencji przekonań A.F. Grabskiego dowodzi wydana przez niego dwa lata później ocena katolickich miesięczników „Więź” i „Znak”, wokół których „grupuje się obecnie więcej elementów syjonistycznych niż katolików i Polaków. Osoby skompromitowane swoją działalnością przed [19]68 rokiem i w latach 1968–[19]69 raptem uznały się katolikami i sprzymierzyły się z opozycją od tej strony. [...] Są to przecież ewidentni Żydzi z gatunku tych, których działalność przyniosła wiele złego nauce i kulturze polskiej. Ich obecność na łamach czasopism katolickich dobitnie świadczy, do czego są zdolni nasi przeciwnicy ideowo-polityczni w dążeniu do integracji swoich sił”¹¹⁶.

Doniesieniami A.F. Grabskiego o łódzkim oddziale Stowarzyszenia PAX płk Bilski nie czuł się usatysfakcjonowany. Stale bowiem domagał się pogłębienia informacji uzyskiwanych podczas spotkań towarzyskich z lokalnym działaczem – Józefem Maciejem Kononowiczem. Oczekiwał zwłaszcza na relacje z aranżowanego ponoć przezeń spotkania TW z wpływowym przedstawicielem PAX-owskiej centrali. Jak się okazało, daremnie¹¹⁷. Rozmowy na temat politycznych przyjaciół autora *Instynktu państwowego* ułatwiały mu znakomicie zrekonstruowanie światopoglądu podopiecznego. Skuteczność działania PAX-u robiła na A.F. Grabskim silne wrażenie. Przyznawał mu pierwszeństwo w demaskowaniu oponentów władzy, powołując się na wydany właśnie zbiór artykułów lidera organizacji¹¹⁸. „Cokolwiek by powiedzieć o Piaseckim – uzasadniał – to przyznać trzeba, że zawarta w tej książce diagnoza sytuacji w środowiskach intelektualnych, literackich, dziennikarskich itp. oraz konfliktów 1968 roku, wcześniej i później, jest bezbłędna; diagnoza marca jest bezbłędna”. Nie krył też powodów, dla których łódzki oddział organizacji zabiegał o jego względy: „oni wiedzą, że ja dość lubię ich pod względem politycznym, ale nie utrzymuję z nimi jakichś bezpośrednich kontaktów. Nie można pisać w prasie paxowskiej, bo to jest dekonspiracja. Pisanie w prasie paxowskiej ma w tej chwili to samo znaczenie co pisanie u Z. [sic!] Kąkola; to jest mniej więcej ten sam sposób myślenia politycznego, gdy chodzi o ocenę sytuacji wewnątrz kraju. Tak, że jest to niewątpliwie ruch bardzo narodowy, wręcz nacjonalistyczny. Ja też uważam się za nacjonalistę, gdyż twierdzę, że Polska leży nad Wisłą, a inne sprawy obchodzą mnie przez sprawy polskie. Ale PAX jest nacjonalistyczny nie w tym sensie, tylko, powiedzmy, z hasłem »Polska dla Polaków«”¹¹⁹ Nie wydaje się nadmiernie ryzykowne stwierdzenie, że właśnie w sferze ideologicznej należy upatrywać jednego z dwóch głównych motywów pod-

¹¹⁵ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 109–118.

¹¹⁶ AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, k. 14–15.

¹¹⁷ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 142–145, 150–153, 154–156; t. 3, k. 14–15.

¹¹⁸ Zob. B. Piasecki, *Siły rozwoju*, Warszawa 1971. Zdaniem znawcy był to „niezwykły dokument zaprzeczenia myśli prawdziwej przez podporządkowanie wszystkiego jednej abstrakcyjnej koncepcji. Autor wykazuje w jej ukazaniu wiele przemyślności i niemałe przymioty umysłu. Książka jest jednak dokumentem przygnębiającym przez swoistą patologię polityczną, polegającą na całkowitym zaprzeczeniu prawdy i spraw rzeczywiście ważnych dla narodu i Kościoła” (A. Micewski, *op. cit.*, s. 150).

¹¹⁹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 142–145.

jęcia przez A.F. Grabskiego pod koniec lat sześćdziesiątych współpracy z SB. Kwestią dyskusyjną jest natomiast, czy stymulował on łódzkiego historyka silniej niż pragnienie awansu zawodowego lub swoiście pojmowana pasja naukowa.

„Jazon” przekazywał też swemu oficerowi prowadzącemu zaczerpnięte z rozmów z J.M. Kononowiczem informacje o stosunkach wśród łódzkich pisarzy: ideowych sporach, personalnych konfliktach, walkach o stanowiska i wysokość nakładów. Nie obyło się bez roztrząsania wątku żydowskiego¹²⁰. Wypowiedzi na temat przygotowań i przebiegu Walnego Zjazdu Związku Literatów Polskich, który w lutym 1972 r. odbył się w Łodzi, były raczej projekcją wyobrażeń o przesłankach aktywności „wierzgających” ludzi pióra, inkasujących w dewizach sute honoraria za publikowane na Zachodzie książki, a więc *de facto* za wykalkulowaną kontestację systemu¹²¹.

Sporadycznie tylko A.F. Grabski formułował podczas spotkań z funkcjonariuszem SB opinie o wydawanych w Polsce pracach z zakresu historii. Krytycznie odniósł się do napisanej przez Andrzeja Micewskiego biografii Romana Dmowskiego¹²². Gdy w audycji *Co nowego w krajowym środowisku naukowym* nadanej przez rozgłośnię polską Radia Wolna Europa (RWE) wysłniano zarzuty, jakie w recenzjach drukowanych na łamach „Odgłosów” i „Dziejów Najnowszych” postawił autorowi pracy, poprosił płk. Bilskiego o udostępnienie materiałów nasłuchu¹²³. Książkę Leszka Moczulskiego o Wrześniu ’39, która prześlizgnęła się przez sito cenzury, „Jazon” ocenił jednoznacznie negatywnie: „główna jej teza, że gdyby nie działania wojsk radzieckich rozpoczęte 17 września, to cała kampania mogłaby zakończyć się inaczej, jest z militarne go i historycznego punktu widzenia gruntownie fałszywa. Jej autor okazał się po prostu nieodpowiedzialny, ale opublikowanie takiej tezy w wydaniu książkowym było już poważną gafą polityczną nie tylko wobec ZSRR, ale i w szerszym aspekcie stosunków międzynarodowych. Szkodliwość tej publikacji polega też na tym, iż może ona ośmielić elementy antypatriotyczne i stać się płaszczyzną ich kontrataku na osoby, które występowały przeciwko nim po marcu 1968 r.”¹²⁴. Dziwił się z kolei wycofaniu z księgarń pracy prof. dr hab. Marii Turlejskiej o początkach Polski Ludowej: „to jej nie wolno mieć własnych poglądów [...]. Prof. Turlejska miała określone koneksje polityczne i była związana z wieloma z tych, którzy opuścili Polskę, a ponieważ z tamtej strony istnieje zapotrzebowanie na »bohaterów narodowych« – postanowili poświęcić ją w tym celu, montując swoimi kanałami atak na nią”¹²⁵. Jako recenzent monografii doc. dr hab. Jerzego

¹²⁰ *Ibidem*, k. 146–148, 173–176.

¹²¹ *Ibidem*, k. 109–118, 120–125.

¹²² Zob. A. Micewski, *Roman Dmowski*, Warszawa 1971.

¹²³ A.F. Grabski, *O Romanie Dmowskim – stare i nowe*, „Dzieje Najnowsze” 1973, nr 2, s. 124–132; *idem*, *Tradycja i rzetelność publicysty*, „Odgłosy” 1972, nr 45, 46; AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 159–162, 169–170; Serwis nasłuchu Polskiego Radia z 15 XI 1972, k. 167–168.

¹²⁴ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 171–172. Zob. L. Moczulski, *Wojna polska: rozgrywka dyplomatyczna w przededniu wojny i działania obronne we wrześniu – październiku 1939*, Poznań 1972.

¹²⁵ AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, k. 173–176. Zob. M. Turlejska, *Zapis pierwszej dekady 1945–1954*, Warszawa 1972.

Łojka poświęconej obronie Konstytucji 3 maja 1791 r. zachodził w głowę, kto zawiadomił RWE o jej odrzuceniu przez PWN oraz Wydawnictwo „Książka i Wiedza”. Charakteryzując wtedy osobowość i kwalifikacje naukowe autora, stwierdził „On cały czas robił aluzje, że to Ambasadzie Radzieckiej nie będzie się podobało i w tej audycji też były takie insynuacje, nie mające nic wspólnego z rzeczywistością. Może to być wynikiem nieodpowiedzialności Łojka, bo jak przeczyta się te jego listy do PWN, to można dojść do wniosku, że jest to człowiek zwyczajnie »szurnięty«, ale może to być też działalność świadoma i celowa»¹²⁶.

Podczas blisko trzyletniej kooperacji płk Bilski odbył z A.F. Grabskim w mieszkaniach konspiracyjnych SB 27 spotkań (w 1971 r. – 2; 1972 r. – 10; 1973 r. – 11, 1974 r. – 4). 23 września 1974 r. historyka ponownie „przejął na kontakt” szef Grupy IV Wydziału II KM MO w Łodzi – kpt. Małkus. Do końca roku przeprowadził z nim 2 rozmowy; w 1975 r. – 5, a w 1976 r. – 2 (tylko 3 z nich odbyły się w prywatnym lokum TW, pozostałe w mieszkaniach konspiracyjnych SB)¹²⁷. Zmniejszenie częstotliwości kontaktów z oficerem prowadzącym szło w parze ze spadkiem efektywności „Jazona”. W trakcie 3 spotkań (z 9) kpt. Małkus nie uzyskał w ogóle informacji i nie sporządził w związku z tym żadnego doniesienia. Co więcej, za pomocą tego samego sprawozdania „udokumentował” w teczce pracy „Jazona” 2 różne rozmowy (terminu jednej z nich w ogóle nie wykazał w zbiorczym zestawieniu). Tylko częściowo można wytłumaczyć to poziomem jego kwalifikacji oraz utrzymującymi się przez kilka miesięcy problemami zdrowotnymi¹²⁸. W świetle dostępnych źródeł nie sposób jednoznacznie stwierdzić, jak A.F. Grabski zareagował na wyznaczenie do kontaktów z nim funkcjonariusza o randze znacznie niższej niż płk Bilski. Czy uznał go za odpowiedniego partnera do konwersacji? Nic nie wskazuje natomiast, aby próbował wówczas zerwać związki z SB.

Ze skromnej dokumentacji pracy „Jazona” wytworzonej przez kpt. Małkusa (przy współudziale st. kpr. L. Chojnackiego) zasługują na uwagę jedynie 2 sprawozdania z XIV Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w San Francisco (22–29 sierpnia 1975 r.). Łódzki historyk uczestniczył w nim w charakterze eksperta z zakresu historii historiografii. Relacjonując przebieg obrad, akcentował przede wszystkim znaczący wkład merytoryczny polskiej delegacji. Za jej największy sukces naukowy uznał referat prof. dr. hab. Jerzego Topolskiego z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Z podziwem mówił także o politycznej zręczności wystąpień prof. dr. hab. Tadeusza Jędruszczyka z IH PAN, zarówno na forum Kongresu, jak i podczas imprez towarzyszących¹²⁹. Spośród

¹²⁶ AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej z 4 III 1974, k. 11–12.

¹²⁷ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, k. 61–63; t. 2, Arkusz przebiegu współpracy, k. 3–7; t. 3, Arkusz przebiegu współpracy, k. 3–4.

¹²⁸ Pod koniec 1974 r. stwierdził on: „Z uwagi na mentalność t.w. dalsze jego wykorzystanie do celów operacyjnych Wyd[ziału] II jest możliwe po wyeliminowaniu gadulstwa. Z uwagi na wiek i konstrukcję psychologiczną jest to zadaniem b[ardzo] uciążliwym”. Rekcja przełożonego była jednoznaczna: „Od tego kpt. Małkus jest pracownikiem operac[yjnym], aby umiejętnie wprowadził własny styl pracy. Zawczasu rąk załamywać nie wolno” (AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, k. 61–63).

¹²⁹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej z 16 IX 1975, k. 21–23.

uczonych z innych krajów w tonie aprobującym wypowiadał się o prof. dr. Haimie H. Ben Sassoonie, mediewiście z Uniwersytetu Jerozolimskiego, który miał publicznie wyrażać wątpliwość, czy stan stosunków oficjalnych na linii Warszawa – Tel Awiw musi rzutować na relacje pomiędzy polskimi i izraelskimi historykami. „Było to powiedziane w sposób całkowicie nieagresywny – objaśniał – była to oferta, oczywiście pozornie nie polityczna, faktycznie polityczna, ponieważ jest to osoba odgrywająca pierwsze role, jeśli idzie o naukę historyczną”. Pozytywne wrażenie wywarł na nim również notowany w kartotekach SB jako „rewizjonista” – prof. dr. Gotthold Rhode z Uniwersytetu w Moguncji: „okazuje się, że ma w bibliotece wszystkie moje książki i całą literaturę historyczną. [...] W komisji do podręczników w Niemczech do nauki historii podobno broni naszego stanowiska, wbrew swoim kolegom z RFN. Po prostu chce zachować rolę eksperta. Jest niesłychanie przyjemny, rozmawiamy bez żadnych politycznych aluzji”¹³⁰.

Biegunowo odmienne były opinie o polskich uczonych prowadzących działalność polityczną na emigracji. Prof. dr. Witoldowi S. Sworakowskiemu z Uniwersytetu Stanford odmówił prawa do miana historyka i zarzucił zorganizowanie w trakcie obrad wystawy dokumentów ukazujących losy Polaków deportowanych podczas II wojny światowej w głąb Związku Sowieckiego. „I to był zgrzyt w atmosferze Kongresu – dowodził – ponieważ myśmy się z prowokacją tego typu nie spotkali”. Równie złe zdanie „Jazon” miał o osiągnięciach naukowych prof. dr. Jerzego Lerskiego z Uniwersytetu San Francisco. Wiedząc, że w USA uchodzi za specjalistę od spraw polskich, a przy tym współpracuje z RWE, nie żywił złudzeń co do powodów, dla których zabiega o kontakty z reprezentacją historyków PRL. W dodatku w jego zachowaniu i wyglądzie dopatrywał się cech świadczących, że „pochodzi z narodu wybranego, aczkolwiek deklaruje się jako przykładowy antysemita”¹³¹.

Zainteresowanie „Jazona” wzbudził natomiast emigracyjny badacz ukraiński – prof. dr. Bohdan Osadcuk wykładający w Wolnym Uniwersytecie w Berlinie: „Facet obłądnie antyradziecki. Bardzo inteligentny, cwaniak polityczny niemający z nauką nic wspólnego, tzn. ja muszę wykazywać dużo dobrej woli, żeby go traktować jako kolegę-uczonego. Ja sądzę, że to jest bardziej z panów resortu niż z nauki”. Można tylko spekulować, czy A.F. Grabski zdawał sobie sprawę, że ma do czynienia z wieloletnim współpracownikiem J. Giedroycia. Kpt. Małkusowi mówił tylko o jego związkach z RWE i szczególnym wyczuleniu na kwestie polsko-sowieckie, polsko-rosyjskie oraz polsko-ukraińskie. Przechwalał się: „przeszliśmy na »ty«, byliśmy na świetnym obiedzie, gdzie mowa i dyskusja o historii przybierała postać mojego monologu, ponieważ ten pan zna się może na wywiadzie, ale na historii to nie. Jest bardzo charakterystyczne i bardzo znamienne, że B. Osadcuk, jak mu powiedziałem, że będę w Paryżu w tym roku, to prosił, abym napisał do niego karteczkę,

¹³⁰ AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej z 15 I 1976, k. 28–30.

¹³¹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, k. 21–23, 28–30.

to on się w Paryżu znajdzie. [...] Jeżeli on by się zjawił w Paryżu jak ja będę, to może być bardzo interesujące, to może być dużo wyżej jak Wolna Europa¹³².

Jedynie doniesienie odnoszące się do spraw krajowych zachowane w teczce pracy „Jazona” dotyczy akcji zbierania w Łodzi podpisów pod listem protestacyjnym przeciwko zapowiadanym zmianom w Konstytucji PRL. A.F. Grabski uważał, że celem inicjatywy było w istocie wykreowanie nowej opozycji. Dawna bowiem już się wykruszyła, „część wyjechała do Izraela i innych krajów, część się zestarzała, a część załapała taką forszę, że się nie oplaca być w opozycji. [...] Przecież sposób na zdobycie nazwiska w Polsce Ludowej nie polega na tym, że człowiek popiera politykę władz, ale że występuje przeciwko niej. Bo wtedy przez to, że najpierw zostaje storpedowany, a później się mówi »Panie kolego, my nie możemy być tak ortodoksyjni, żebyśmy nie drukowali itd.« – lansuje się tych facetów”. Sugerował ignorowanie protestów i nieprzywiązywanie do nich wagi¹³³.

Mniej więcej w tym czasie zapadła decyzja o przekazaniu „Jazona” do dyspozycji Wydziału III Departamentu III MSW zwalczającego dywersję ideologiczną i polityczną uprawianą przez zagraniczne rozgłoszenie radiowe (zwłaszcza RWE), ośrodki „syjonistyczne” i rewizjonistyczne. Rozważano jednak także ewentualność wykorzystania go przez Wydział IV Departamentu II MSW do inwigilacji personelu Ambasady Francji w Warszawie¹³⁴. W opracowanej na potrzeby chwili charakterystyce łódzkiego naukowca konstатовano: „Efektem systematycznej pracy jest fakt, że »Jazona« należy zaliczyć do grona pełnowartościowych t.w., świadomie spełniającego obowiązki tajnego osobowego źródła informacji. [...] T.w. ps. »Jazon« uzyskiwane informacje przekazuje na ogół bez oporów wewnętrznych. Ma jednak pewne wątpliwości moralne co do przekazywania wiadomości o osobach szczególnie blisko związanych z nim. Zna nadany mu pseudonim, podpisywał przekazywane informacje¹³⁵. Naczelnik Wydziału III KW MO w Łodzi – ppłk. Czesław Chojak wystawił wszak „Jazonowi” ocenę negatywną i zarazem uznał za nieprzydatnego w działaniach kierowanej przez siebie jednostki. Opinia sformułowana w Wydziale IV Departamentu II MSW wykluczała możliwość skorzystania z usług historyka w zadaniach przeciwko jakiegokolwiek placówce dyplomatycznej i zalecała daleko idącą ostrożność w posługiwaniu się nim za granicą. W związku z tym szef Sekcji IV Wydziału II KW MO w Łodzi – kpt. Zygmunt Kozanecki wnioskuje o definitywne zakończenie współpracy z „Jazonem”. Naczelnik Wydziału II KW MO w Łodzi – ppłk Stefan Grandys wyraził na to zgodę pod warunkiem uprzedniego pozyskania dwóch nowych osobowych źródeł informacji¹³⁶. Nie udało się ustalić, czy decyzja została wcielona w życie.

¹³² *Ibidem*, k. 28–30.

¹³³ AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, Doniesienie TW „Jazona” nagrane na taśmie magnetofonowej z 4 II 1976, k. 24.

¹³⁴ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Notatka służbowa kpt. Z. Kozaneckiego z 24 II 1977, k. 67.

¹³⁵ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Charakterystyka TW „Jazona” sporządzona przez kpt. Z. Kozaneckiego, k. 64–66.

¹³⁶ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, k. 67.

Lata siedemdziesiąte były dla A.F. Grabskiego okresem wzmożonej aktywności naukowej. Sprzyjała temu stabilna pozycja w IH PAN. Jako docent (od 31 stycznia 1970 r.), formalnie zatrudniony w Zakładzie Historii i Kultury Średniowiecznej, pełnił funkcję sekretarza Komisji Historiograficznej¹³⁷. Prowadził, początkowo wspólnie z prof. M.H. Serejskim, seminarium doktorskie. Wykładał w Studium Doktoranckim IH PAN i w WAP. 1 stycznia 1976 r. objął kierownictwo Pracowni Dziejów Myśli Społecznej i Politycznej IH PAN. Dokładnie trzy miesiące później został profesorem nadzwyczajnym¹³⁸.

Wprawdzie nie zarzucił całkowicie studiów mediewistycznych, ale zasadniczym przedmiotem swoich badań uczynił historię rodzimej historiografii. Z czasem w kręgu jego zainteresowań znalazła się również historiografia powszechna oraz dzieje polskiej myśli politycznej. Wczesne szkice i analizy z tego zakresu, zebrane w tomie *Orientacje polskiej myśli historycznej. Studia i rozważania*, zostały uznane za wartę dyskusji przez znawczynię problemu¹³⁹. Wydana cztery lata potem obszerna monografia *Myśl historyczna polskiego Oświecenia* była już wydarzeniem naukowym. Zdaniem prof. dr. hab. Jerzego Topolskiego potwierdzała ona rozległe horyzonty badawcze autora, który ukazał „całą różnorodność oświeceniowej refleksji historycznej, słusznie przeciwstawiając się interpretacji Oświecenia w kategoriach jednego nurtu”¹⁴⁰. Kolejne książki A.F. Grabskiego nie mogły wprawdzie liczyć na zainteresowanie wielkiej rzeszy czytelników, ale spotykały się zawsze z żywą reakcją specjalistów¹⁴¹. Ceniono także jego wkład w przygotowanie przez Polski Instytut Wydawniczy serii *Klasyki Historiografii Polskiej* oraz *Klasyki Historiografii*, w ramach których ukazywały się wybitne dzieła badaczy polskich i zagranicznych¹⁴².

Wraz z dokonaniem naukowymi wzrastał autorytet A.F. Grabskiego w środowisku historyków. Powierzono mu pełnienie funkcji m.in. przewodniczącego Komitetu Historii

¹³⁷ Zakład Historii Historiografii IH PAN został rozwiązany w 1968 r. Przez krótki okres A.F. Grabski był zatrudniony w Pracowni Historii Kultury (AUL, AOAFG, t. 2, A.F. Grabski, *Życiorys*, 30 XI 1977, b.p.).

¹³⁸ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, A.F. Grabski, Autoreferat, marzec 1984, b.p.; J. Kita, S. Pytlas, *W służbie nauki. Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–2004. Pro memoria*, Łódź 2005, s. 99.

¹³⁹ K. Śreniowska, [rec.] A.F. Grabski, *Orientacje polskiej myśli historycznej. Studia i rozważania*, Warszawa 1972, „Przegląd Historyczny” 1973, z. 3, s. 619–622.

¹⁴⁰ J. Topolski, [rec.] A.F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976, „Kwartalnik Historyczny” 1977, z. 2, s. 481.

¹⁴¹ A.F. Grabski, *Historiografia i polityka. Dzieje konkursu historycznego im. Juliana Ursyna Niemcewicza 1967–1922*, Warszawa 1979; *idem*, *W kręgu kultu Naczelnika. Rapperswilskie inicjatywy kościuszkowskie (1894–1897)*, Warszawa 1981; *idem*, *Troski i nadzieje. Z dziejów polskiej myśli społecznej i politycznej XIX wieku*, Łódź 1981; *idem*, *Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983. Zob. J. Bardach, *Opinia o dorobku naukowo-badawczym prof. nadzw. dr. hab. Andrzeja Feliksa Grabskiego*, 20 I 1985 [w:] E. Rudziński, J. Zwitaj, *op. cit.*, s. 169–178.

¹⁴² A.F. Grabski był autorem wstępów do reedycji: Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, Warszawa 1979; M. Bloch, *Spółczesność feudalna*, Warszawa 1981; W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce (główne kierunki poglądów na przeszłość)*, Warszawa 1986; W.P. Wołgin, *Szkice z zachodniego socjalizmu utopijnego*, Warszawa 1986. Wspólnie z M.H. Serejskim napisali wstępy do wznowień: M. Bobrzyński *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1974; T. Korzon, *Odrodzenie w upadku. Wybór pism historycznych*, Warszawa 1975, s. 5–37.

Nauki i Techniki PAN oraz Zespołu Historii Nauki XIX w. w Instytucie Historii, Nauki, Oświaty i Techniki PAN. Był członkiem: Komitetu Nauk Historycznych PAN, Instytutu Zachodniego, Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych. Wchodził w skład redakcji „Historyki” oraz dyrekcji „Storia della Storigrafia. Rivista Internationale”. Podczas XV Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Bukareszcie (1980 r.) wybrano go wiceprzewodniczącym Międzynarodowej Komisji Historiografii przy Międzynarodowym Biurze Nauk Historycznych w Paryżu¹⁴³.

W 1976 r. A.F. Grabski odnowił związki z UŁ, podejmując się społecznie uruchomienia interdyscyplinarnego seminarium doktorskiego z zakresu polskiej myśli politycznej w Międzyuczelnianym Instytucie Nauk Politycznych (MINP). Władze UŁ starały się o zatrudnienie go na pół etatu, ale Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki długo nie wyrażało na to zgody. Ostatecznie przystało na okresowe kontrakty¹⁴⁴. Pełnoetatowym pracownikiem uczelni został dopiero od 1 października 1983 r. Nie od razu jednak zerwał instytucjonalne kontakty z IH PAN (gdzie w latach 1982–1983 zasiadał w Kolegium Dyrekcji). Pracował tam na pół etatu do 1987 r. Tymczasem w Łodzi objął funkcję wicedyrektora MINP UŁ, pełniąc równocześnie obowiązki szefa Zakładu Historii Myśli Politycznej. W 1986 r. powierzono mu jeszcze kierownictwo Międzyinstytutowego Zespołu Metodologii i Historii Historiografii oraz Zakładu Historii Historiografii w Instytucie Historii UŁ (IH UŁ). Spełniał się w pracy dydaktycznej, prowadząc wykłady oraz seminaria: magisterskie i doktorskie. Stale pomnażał też swój dorobek naukowy.

W 1985 r. doczekała się druku przygotowana u jego lat osiemdziesiątych książka A.F. Grabskiego traktująca w znacznej mierze o historiografii francuskiej XX w. Sumując swe dotychczasowe studia nad nurtem „Annales”, nie ukrywał, że znalazł w nim inspirację do własnej koncepcji rozumienia historiografii. *Kształty historii* nie były jedynie popisem niebywałej wprost erudycji, lecz „publikacją wyraźnie opowiadającą się po stronie historii pluralistycznej, wolnej od urzędowych schematów i oficjalnych wykładni. Tylko taka historia – zdaniem Autora – mogła być płodna poznawczo”¹⁴⁵. Dwa lata później łódzki historyk opublikował opartą na imponującej bazie źródłowej monografię *Joachim Lelewel i demokracja niemiecka. Z dziejów międzynarodowych kontaktów polskiej lewicy w dobie Wielkiej Emigracji*¹⁴⁶. Udany przedsięwzięciem był też wydany pod jego redakcją w 1985 r. podręcznik *Dzieje polskiej myśli politycznej w czasach nowożytnych i najnowszych*.

¹⁴³ AUŁ, AOAFG, t. 1, A.F. Grabski, Wykaz instytucji, organizacji i Towarzystw Naukowych, z którymi współpracuję, 16 II 1984, b.p.; A. Wierzbicki, *Andrzej Feliks Grabski...*, s. 156.

¹⁴⁴ AUŁ, AOAFG, t. 1, Pismo dyrektora Departamentu Kadr i Zatrudnienia MNSzWiT do Rektora UŁ z 19 VIII 1978; Pismo doc. dr. W. Janowskiego do prof. dr. hab. R. Skowrońskiego z 2 III 1981, b.p.

¹⁴⁵ A. Wierzbicki, *Andrzej Feliks Grabski...*, s. 158. Zob. *idem*, *Andrzej Feliks Grabski jako historyk historiografii*, „Historyka” 2001, s. 3–14; R. Stobiecki, *Andrzeja Feliksa Grabskiego droga do historii historiografii*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2002, nr 1, s. 235–243; M. Dyba, *O „Kształtach historii” A.F. Grabskiego*, „Historyka” 1989, s. 137–142.

¹⁴⁶ Zob. S. Kieniewicz, [rec.] A.F. Grabski, *Joachim Lelewel i demokracja niemiecka. Z dziejów międzynarodowych kontaktów polskiej lewicy w dobie Wielkiej Emigracji*, Łódź 1987, „Przegląd Historyczny” 1987, z. 3, s. 595–599.

Oceniając dokonania naukowe A.F. Grabskiego na przestrzeni ćwierćwiecza, prof. Juliusz Bardach uznał za wskazane podkreślić nieustanne doskonalenie przez niego warsztatu badawczego, konsekwentne poszerzanie bazy źródłowej oraz stałe dążenie do zwiększenia precyzji opisu i analizy zjawisk historycznych, jak również afiliacji między nimi. W konkluzji zaś stwierdził: „Bogaty i wielostronny dorobek naukowy, aktywna i twórcza postawa, wrażliwość na społeczne potrzeby wszystko to sprawia, że w osobie A.F. Grabskiego mamy do czynienia nie tylko z wybitnym uczynym, ale też ze społecznikiem w sensie, jaki nadano temu w dobie pozytywizmu, do którego w swojej konstrukcji umysłowej i psychicznej jest On – sądzę – najbardziej zbliżony”¹⁴⁷. Prof. J. Topolski uznał A.F. Grabskiego za jednego z najwybitniejszych spośród aktywnych zawodowo adeptów Klio. „Jest – stwierdzał – historykiem o wyjątkowo szerokich zainteresowaniach badawczych, przy czym w każdej z dziedzin badań historycznych, którymi się zajmuje, działa z pełną kompetencją, dostarczając dzieł wybitnych”¹⁴⁸. Obydwaj badacze nie mieli też żadnych wątpliwości, że recenzowany przez nich dorobek stanowi podstawę do nadania A.F. Grabskiemu tytułu profesora zwyczajnego. Tak też się stało w 1988 r.

W latach siedemdziesiątych A.F. Grabski należał do Frontu Jedności Narodu. Wyraźny wzrost jego zaangażowania społeczno-politycznego nastąpił jednak dopiero w czasie stanu wojennego. Był współorganizatorem i przewodniczącym Obywatelskiego Klubu Konsultacyjnego przy Prezydencie Miasta Łodzi, członkiem Rady Łódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego oraz Komitetu Badań nad Pokojem przy Prezydium PAN¹⁴⁹. W 1984 r. został radnym Rady Narodowej miasta Łodzi, a cztery lata później przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej. „Był to okres – konstatawał jego uczeń i przyjaciel – w którym Jego temperament polityczny pasował się z powołaniem profesjonalnego historyka. Bieg wydarzeń sprawił, że nie był to okres zbyt długi”¹⁵⁰.

W udostępnionych materiałach archiwalnych nie ma dokumentów pozwalających na ustalenie relacji A.F. Grabskiego z SB pomiędzy lutym 1977 a lutym 1984 r., kiedy „przeszedł na kontakt” Wydziału III-1 (zajmującego się zwalczaniem opozycji w kręgach naukowych) Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych (WUSW) w Łodzi. Na teczce pracy „Jazona”, zawierającej dokumentację z lat 1984–1988, dotychczasowy numer ewidencyjny 17289 został przekreślony i zastąpiony nowym – 48470. Na temat przyczyn tego zabiegu można obecnie jedynie spekulować.

Nieznane są też okoliczności, w których 2 lutego 1984 r. kpt. Kozanecki przekazał A.F. Grabskiego „na kontakt” por. Stanisławowi Kostrzewie, kierującemu Sekcją III-D Wydziału

¹⁴⁷ J. Bardach, *Opinia...*, s. 170–171, 178.

¹⁴⁸ AUL, AOAFG, t. 1, J. Topolski, Opinia w sprawie nadania tytułu profesora zwyczajnego prof. dr. Andrzejowi F. Grabskiemu, 13 VIII 1984, b.p.

¹⁴⁹ AUL, AOAFG, t. 1, Opinia o postawie politycznej prof. dr. hab. Andrzeja F. Grabskiego sygnowana przez dyrektora MINP, Rektora UŁ i Komitet Uczelniany PZPR, b.p.

¹⁵⁰ A. Wierzbicki, *Andrzej Feliks Grabski...*, s. 156. Por. I. Stasiewicz-Jasiukowa, *Zawiesić w czasie. O polskich historiach nauki i kultury*, Warszawa 2002, s. 133.

III-1 WUSW w Łodzi¹⁵¹. Do końca roku „Jazon” jeszcze trzykrotnie spotkał się ze swym oficerem prowadzącym, ale tylko raz zaowocowało to notatką służbową. Dotyczyła ona głównie czynników determinujących wybór na rektora UŁ prof. dr. hab. Leszka Wojtczaka. Omówiono również perspektywy dalszego współdziałania, które z racji obowiązków służbowych i społecznych łódzkiego historyka nie rysowały się najlepiej. „Mimo tych trudności – informował por. Kostrzewa – t.w. ps. „Jazon” w sposób nie budzący wątpliwości deklaruje dalszą współpracę, akceptując nasze potrzeby dotyczące rozpoznania środowiska naukowo-akademickiego UŁ”. Dla kierownika Wydziału III-1 – ppłk. Andrzeja Lesnera było oczywiste, że „Jazon” musi otrzymywać konkretne zadania, których „zakres, treść i sposób przekazania niewątpliwie musi uwzględniać specyfikę wynikającą z osobowości t.w.”¹⁵².

Podczas kolejnych spotkań A.F. Grabski chętnie podejmował się roli krytycznego recenzenta poczyną prof. L. Wojtczaka, który w jego opinii „nie dorósł do stanowiska rektora”¹⁵³. Zżymał się, że dzięki „idiotycznej” ustawie o szkolnictwie wyższym w Senacie UŁ znaleźli się związani z opozycją polityczną młodszy pracownicy naukowcy. Projekt nowej regulacji zasad funkcjonowania uczelni także nie przypadł mu do gustu, ponieważ nie zwiększał dostatecznie uprawnień ministra, profesorskich ciał kolegialnych, ani nawet partii. Dziwił się, iż „na posiedzeniu Senatu jedyną informację na ten temat przekazuje prof. [Jan] Lutyński. A przecież koledzy partyjni mieli spotkanie w KC PZPR i im na ten temat nie wolno było mówić. Natomiast ten pyskacz sobaczył ile wlażło i bez jakiegokolwiek riposty ze strony osób znających przedmiot. Czy to jest prawidłowo? Jeżeli to jest poufne, to skąd wiedza Lutyńskiego?”¹⁵⁴ Ton wypowiedzi odnośnie do nastrojów wśród członków Senatu UŁ oraz perspektyw powrotu do pracy działaczy NSZZ „Solidarność” nie pozostawiał wątpliwości, jakie uczucia żywił A.F. Grabski względem pewnych ludzi i idei. Nie uszło to uwagi funkcjonariuszy łódzkiej SB¹⁵⁵.

Doniesienia „Jazona” z lat osiemdziesiątych poświęcone były przede wszystkim sprawom UŁ. Sporadycznie tylko poruszano w nich problemy ogólniejszej natury. Kpt. Kostrzewa orientował się w nich bowiem słabo i najwyraźniej nie potrafił wykorzystać nadarzających się okazji. Dobitnie o tym świadczyły zapisy wrażeń A.F. Grabskiego z obrad III Kongresu Nauki Polskiej w Warszawie (5–7 marca 1986 r.)¹⁵⁶. Tymczasem skrypty dźwiękowych nagrań dowodzą, że autor *Kształtów historii* nie tylko z charakterystycznym

¹⁵¹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Notatka służbowa por. S. Kostrzewy z 2 II 1984, k. 68.

¹⁵² AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, Informacja na podstawie ustnej relacji TW „Jazona” z 26 VI 1984 sporządzona 4 VII 1984 [komentowana przez ppłk. A. Lesnera], k. 34.

¹⁵³ AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, Informacja sporządzona na podstawie doniesienia TW „Jazona” nagranego na taśmie magnetofonowej z 19 II 1986, k. 37–38.

¹⁵⁴ AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, Informacja sporządzona na podstawie doniesienia TW „Jazona” nagranego na taśmie magnetofonowej z 29 I 1985, k. 35–36.

¹⁵⁵ AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, k. 34; Notatka służbowa kpt. S. Kostrzewy ze spotkania z TW „Jazonem” 28 IV 1987 sporządzona 29 IV 1987, k. 43–44; [Komentarz ppłk. A. Lesnera], k. 35–35.

¹⁵⁶ AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, Notatka służbowa kpt. S. Kostrzewy sporządzona na podstawie ustnej relacji TW „Jazona” z 5 III 1986, k. 39; Notatka służbowa kpt. S. Kostrzewy ze spotkania z TW „Jazonem” z 6 III 1986, k. 40; Notatka służbowa kpt. S. Kostrzewy z relacji t.w. ps. „Jazon” z 6 III 1986, k. 41.

dla siebie upodobaniem wiele mówił o sobie, lecz także łatwo dawał się sprowokować do wyrażenia opinii na różne tematy. Pytany o meritum przedstawionej mu oferty objęcia przewodnictwa krajowego przedstawicielstwa Międzynarodowej Unii Filozofii i Historii Nauki, oświadczył bez ogródek: „jest fragmentem gry politycznej prowadzonej przeciwko prof. [Klemensowi] Szaniawskiemu. [...] jedno jest dla mnie istotne, stanowiąc ogniwo gry politycznej, a złożona propozycja to forma zaufania; zatem przyjmuję. Jest to na pewno kluczyk do międzynarodowych kontaktów oficjalnych zapewniających wpływ na skład uczestników różnego rodzaju spotkań naukowych, stażowych wyjazdów itp. Wykonując tę funkcję, mam wpływ na ustalenia, czy daną imprezę naukową obsyłamy, na jakich warunkach i w tym momencie decyduję o obsadzie. Dotychczas zdarzało się tak, że zjazd czy konferencję organizowano w USA i przychodziło zaproszenie dla prof. Szaniawskiego. Obecnie o obsadzie będę decydował ja i jest to, jak już powiedziałem, pewna gra polityczna”¹⁵⁷. Scenariusz ten jednak nie doczekał się realizacji.

Ostatnie, z udokumentowanych w teczce pracy, zadanie wykonane dla SB przez A.F. Grabskiego polegało na zrecenzowaniu pracy doktorskiej: *Struktura i funkcjonowanie socjalistycznego systemu społeczno-politycznego i jej wpływ na system ekonomiczny* na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym UŁ napisanej przez Jerzego Drygalskiego i Jacka Kwaśniewskiego. Ponoć podjął się go „z pewnym złośliwym entuzjazmem”, biorącym się zapewne z wiedzy o przynależności obydwu autorów do solidarnościowej opozycji. Wręczając „Jazonowi” kserokopię dysertacji, kpt. Kostrzewa był niemal pewny negatywnej o niej opinii, mimo iż TW „nie był w tym kierunku inspirowany”¹⁵⁸. Tym razem nie mylił się. Konkluzja dziesięciostronicowej, niepozabawionej ciekawych spostrzeżeń recenzji, była miażdżąca: „Koncepcja pracy nie jest tak oryginalna, jak o tym zdają się sądzić autorzy. Są oni sierotkami po propagandzie »jedności moralno-politycznej« i należą do rzadkich autorów, którzy nie tylko to propagandowe hasło epoki Gierka potraktowali serio, ale uwierzyli propagandzie, że jest ono niemal esencją marksizmu. Na tej fałszywej przesłance zbudowali cały swój wywód. Z nauką ma on wspólnego niewiele, może tylko tam, gdzie autorzy piszą o sprawach gospodarczych [...] coraz mniej, gdy autorzy wkraczają na szerokie wody wywodów filozoficzno-historyczno-politologicznych, które są po prostu publicystyką, często po prostu złą w formie, rozwlekłą, przegadaną. Rozumiem jednak, że to, co Autorzy napisali, może się podobać; wszak wielu uważa za »dobre«, a nawet »naukowe« wszystko, co jest przeciw komunizmowi, socjalizmowi, marksizmowi itp., itd. Że zaś elaborat naszych autorów jest produktem rodzimego antykomunizmu, to nie może ulegać wątpliwości”¹⁵⁹. Nie wydaje się jednak, aby wystawiona przez łódzkiego historyka historiografii ocena pracy

¹⁵⁷ AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, k. 35–36. Zob. AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, Notatka służbowa kpt. S. Kostrzewy z 25 IV 1986, k. 42.

¹⁵⁸ AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, k. 43–44.

¹⁵⁹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 3, „Jazon”, Uwagi o pracy Jerzego Drygalskiego i Jacka Kwaśniewskiego „Struktura i funkcjonowanie socjalistycznego systemu społeczno-politycznego i jej wpływ na system ekonomiczny”, k. 45–49.

przyczyniła się do zablokowanie jej obrony przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w 1987 r. Dopiero bowiem gdy doszła ona do skutku w styczniu 1988 r., kierownictwo Wydziału II-1 WUSW w Łodzi zdecydowało się zapoznać z recenzją A.F. Grabskiego władze wojewódzkie PZPR, a także Wydział III Departamentu III MSW¹⁶⁰.

W bilansie dokonań „Jazona” w latach 1984–1987 stwierdzono, że ze względu na rozliczne obowiązki zawodowe i społeczne oraz liczne wyjazdy zagraniczne spotkania z nim nie były wprawdzie częste lub choćby regularne, tym niemniej przekazał „szereg interesujących informacji i naprowadzeń”¹⁶¹. Ani wtedy, ani też w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych łódzki historyk nie otrzymywał od SB wynagrodzenia pieniężnego. Sporadycznie tylko wręczano mu upominki w postaci markowego alkoholu, produktów delikatesowych, kosmetyków, przyborów piśmiennych. Względy materialne nie odgrywały więc w jego relacjach z aparatem bezpieczeństwa praktycznie żadnej roli¹⁶².

Objęcie przez A.F. Grabskiego funkcji przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej zmusiło SB do przeanalizowania zarówno formy, jak i warunków dalszej z nim współpracy¹⁶³. Zastępca szefa WUSW ds. SB w Łodzi – płk Jan Jasiński podjął decyzję o „wyeliminowaniu »Jazona« z czynnej sieci osobowej”. W przyszłości ewentualne kontakty operacyjne miały być utrzymywane wyłącznie na drodze służbowej. Z dniem 26 lipca 1988 r. TW został wyrejestrowany, a dokumentacja jego aktywności po zmikrofilmowaniu przekazana do archiwum Wydziału „C” WUSW w Łodzi¹⁶⁴.

Upadek reżimu komunistycznego w Polsce A.F. Grabski przyjął bez entuzjazmu. Słuchając jego publicznych wystąpień, trudno było oprzeć się wrażeniu, że nie potrafi uznać III Rzeczypospolitej za swą duchową ojczyznę. Konsekwentnie piętnował jej rzeczywiste i wymaginowane mankamenty. Nie mniej determinacji wykazywał w krytyce ludzi o opozycyjnym rodowodzie obecnych w sferze nauki, kultury, polityki. Z wyraźnym ukontentowaniem pytał stale: „Gdzież są te doktoraty i habilitacje »ze styropianu«?”.

Satysfakcję czerpał jednak przede wszystkim z pracy badawczej. Nadal też chętnie udzielał się w rozlicznych gremiach naukowych. Został członkiem redakcji „MEGA Studien” oraz Rady Naukowej Wissenschaftlichen Beirat Internationale Marx-Engels Stiftung w Amsterdamie. Ustawicznie wybierano go do Centralnej Komisji do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych. Inicjował sympozja i konferencje, wykładał, prowadził seminaria magisterskie i doktorskie. Nawet gdy zmagiał się z ciężką chorobą, wytrwale pisał własne i recenzował cudze teksty.

¹⁶⁰ AIPN, 01232/12/3/K, Pismo kpt. D. Krzywańskiego do naczelnika Wydziału I Departamentu III MSZ z 28 I 1988, k. 358–359.

¹⁶¹ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, k. 41–46 [fragment wypełniony w 1988 r.].

¹⁶² AIPN Łd, 0040/1882, t. 2, Arkusz przebiegu współpracy, k. 3–7; t. 3, Arkusz przebiegu współpracy, k. 3–4; t. 1, k. 61–63; Arkusz wypłat i świadczeń na rzecz t.w. nr ewidencyjny 17289, k. 71.

¹⁶³ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, Notatka służbowa por. K. Janickiego z 1 VII 1988, k. 70.

¹⁶⁴ AIPN Łd, 0040/1882, t. 1, k. 41–46 [fragment wypełniony w 1988 r.]; Wypis z kartoteki ogólnoinformacyjnej byłego Wydziału „C” WUSW w Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim, Sieradzu, Skierniewicach z 9 III 2007 r. – w zbiorach autora.

Na początku lat dziewięćdziesiątych A.F. Grabski dał się poznać jako analityk sowieckiej historiografii, zwłaszcza zaś jej kanonicznych dzieł z okresu stalinizmu. Szybko zaczęto go uważać za „zagorzałego tropiciela i demistyfikatora ideologicznych jadów” w dziejopisarstwie¹⁶⁵. Skwapliwie wykorzystywał to do wzmocnienia wydzźwięku głoszonych przestróg przed niebezpieczeństwem ponownego upolitycznienia historiografii polskiej, przed groźbą jej deprofesjonalizacji. W 1997 r. nie miał wątpliwości, że „obraz historii ojczystej, serwowany przez postsolidarnościowych heroldów »historii prawdziwej«, jest nie mniej zakłamany, jak ten, przeciw któremu się go tworzy”¹⁶⁶. Surowe oceny wystawiał zwłaszcza dziełom naukowych „konwertytów”, wprawionych w uprawianiu urzędowej historiografii. Wprawdzie niektórych zrażał swą postawą, ale dla wielu innych był wzorem uczonego, który „potrafił zachować wierność swoim własnym poglądom i przekonaniom, zachować **autentyczność** – nierzadko na przekór fluktuacjom i koniunkturam politycznym, świadom, że spotka się z dezaprobatą, a w najlepszym przypadku zaskoczeniem środowiska, w którym przyszło mu żyć i działać”¹⁶⁷. Jako jeden z pierwszych domagał się rzetelnego bilansu historiografii PRL. Uczestnicząc w jego sporządzaniu, zbliżał się wszak niepokojąco do granicy pomiędzy „zrozumieć” a „usprawiedliwić” czy wręcz „zrehabilitować”¹⁶⁸. Nie wynikało to jedynie z zamiłowania do intelektualnych prowokacji.

Na krótko przed śmiercią A.F. Grabski opublikował *Zarys historii historiografii polskiej*. Uważał go za punkt wyjścia do planowanej obszernej syntezy. Pisanych przez lata *Dziejów historiografii* ukończyć już nie zdołał. Do wydania *opus magnum* swojego mistrza doprowadził prof. dr. hab. Rafał Stobiecki z UŁ¹⁶⁹. Obydwie prace potwierdzają celność charakterystyki A.F. Grabskiego pióra prof. dr. hab. Andrzej Wierzbickiego: „Był historykiem wszechstronnym – równie kompetentnie pisał o średniowieczu, jak i o czasach najnowszych, o historii wojskowości, jak i o historii idei, światopoglądów, mentalności, a także o historii nauki. Posiadał rzadki dar łączenia myślenia analitycznego z myśleniem teoretycznym. Umiał konceptualizować to, co obejmowała Jego imponująca erudycja”¹⁷⁰.

A.F. Grabski zmarł 26 czerwca 2000 r. w Łodzi. W pamięci uczniów, przyjaciół i współpracowników zapisał się nie tylko jako wybitny uczony. Zdaniem prof. dr. hab. Ireny Stasiewicz-Jasiukowej: „Bujny temperament i żywiołowość reakcji łączyły się u Profesora

¹⁶⁵ E. Domańska, *Historia – historiografia – ideologia (Refleksje nad „Zarysem historii historiografii Polski” Andrzeja F. Grabskiego)*, „Historyka” 2001, s. 110. Zob. A.F. Grabski, *Stalinowski model historiografii*, „Dzieje Najnowsze” 1992, z. 3, s. 31–35; *idem*, *O „Krótkim kursie” nie całkiem krótko. Z problematyki filozofii dziejów stalinizmu*, „Archiwum Historii Myśli Politycznej” 1993, s. 97–135.

¹⁶⁶ E. Domańska, *op. cit.*, s. 111.

¹⁶⁷ I. Stasiewicz-Jasiukowa, *op. cit.*, s. 135.

¹⁶⁸ Zob. A.F. Grabski, *Historia partyjna – historia nie chciana? O potrzebie rewaloryzacji badań nad dziejami ruchu robotniczego oraz myśli socjalistycznej (i komunistycznej)* [w:] *Między Wschodem a Zachodem. Studia z dziejów polskiego ruchu i myśli socjalistycznej*, red. A.F. Grabski, P. Samuś, Łódź 1995, s. 9–20.

¹⁶⁹ Po śmierci A.F. Grabskiego ukazała się również napisana przez niego monografia – *Spór o prawa dziejowe. Kontrowersje wokół Henry’ego Buckle’a w Polsce w dobie pozytywizmu*, Lublin 2002.

¹⁷⁰ A. Wierzbicki, *Andrzej Feliks Grabski...*, s. 156.

Grabskiego z prawością charakteru i subtelnością. [...] był zawsze lojalny i koleżeński”¹⁷¹. „Opiekuńczy, a często wręcz przyjacielski jako zwierzchnik, mistrz i nauczyciel – pisał o nim prof. A. Wierzbicki – otwarty był na kontakty z ludźmi, nie stronił przy tym od licznych radości życia, z których największą stanowiła dlań muzyka. Prawdziwy koneser, posiadacz wielkiej kolekcji płyt, z równą kompetencją potrafił rozprawiać o Wilhelmie Furtwänglerze, jak i o Leopoldzie von Ranke, o fortepianach, na których grał Artur Rubinstein, jak i o warsztacie naukowym Fernanda Braudela. Czczył więc nie tylko Klio, choć właśnie ona znalazła w Nim najlepszego adepta”¹⁷².

Odnalezione w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej dokumenty TW „Jazona” nie dezawuuują pozytywnych opinii ludzi, z którymi A.F. Grabski zetknął się w swoim życiu. Zapewne mieli dość powodów, aby je wydać. Nie są również w stanie zanegować jego dorobku naukowego. Pozostanie on wielki i trwały. W ich świetle można wszak lepiej poznać, w jakich okolicznościach powstawał i za jaką cenę. Nie są wytrychem do biografii łódzkiego historyka, lecz bardzo ważnym elementem klucza do jej zrozumienia. Kontakty z SB nie były bowiem błahymi epizodami w życiu A.F. Grabskiego. Niepodobna uznać, że przypadkowo wpadł on w sidła „bezpieki”. Prawdopodobnie jednak nie do końca zdawał sobie sprawę z konsekwencji podjęcia i kontynuowania współpracy z aparatem represji PRL. Zdecydował się na nią jednak świadomie i trwał przy swym postanowieniu przez wiele lat. Łudził się, że tym sposobem wpływa na poczynania władz, realizując przy tym własne ambicje intelektualne oraz odziedziczone po przodkach fantasmagorie ideowe.

¹⁷¹ I. Stasiewicz-Jasiukowa, *op. cit.*, s. 135.

¹⁷² A. Wierzbicki, *Andrzej Feliks Grabski...*, s. 159.